PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

(REVUE D'ASSURANCES)

DWUMIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM UBEZPIECZENIOWYM
EKONOMICZNYM

ORGAN ZWIĄZKU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW
UBEZPIECZEŃ W POLSCE.

1928

ZESZYT

3

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

ROK VII. MAJ — CZERWIEC 1928 r. ZESZYT 3

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

ORGAN ZWIĄZKU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.
Dwumiesięcznik Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

TREŚĆ.

Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, Miodowa 8. Tel. 265-45,
Konto w P. K. O. Nr. 57.85

Prenumerata półroczna (wraz z przesyłką):		CENA OGŁOSZEŃ:	
w Warszawie	3.00 złp.	Cała strona	40.00 złp.
na prowincji	3.30 „	Pół strony	25.00 „
zagranicą	1 dol. U. S. A.	$^1/_4$ strony	15.00 „

Cena zeszytu pojedyńczego. . . . . . 1.25 złp.

ROK VII. MAJ — CZERWIEC 1928 r. ZESZYT 3

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY
ORGAN ZWIĄZKU PRYWATNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ W POLSCE.
Dwumiesięcznik Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRZY UBEZPIECZENIACH OD OGNIA.*)

JUŻ Z SAMEGO celu i zasady ubezpieczenia od ognia wypływa obowiązek odpowiedzialności materjalnej zakładu ubezpieczeń za szkody, spowodowane pożarem w przedmiotach ubezpieczonych. Obowiązek ten jednak dotyczy odpowiedzialności za pewne wyraźnie określone szkody ogniowe, wynikłe tylko wskutek pewnych dokładnie określonych wypadków ogniowych, a także przy zachowaniu pewnych z góry umówionych warunków. Odpowiedzialność przeto zakładu ubezpieczeń od ognia jest uzależniona od granic, w zakresie których staje się obowiązkowa, oraz od warunków, przy wypełnieniu których musi być w razie wypadku szkody w granicach tych wykonana.

Treścią niniejszego tematu jest wyjaśnienie istotnych granic normalnej odpowiedzialności zakładu za szkody pożarowe, oznaczonych w tak zwanych „Ogólnych warunkach ubezpieczenia od ognia" lub w prawie o umowie ubezpieczenia tam, gdzie ono istnieje, nie tyle z punktu widzenia prawnego, ile pod względem genetycznym i logicznej słuszności. A więc będzie tutaj chodziło nie o wyszczególnienie warunków, przy jakich zakład ubezpieczeń obowiązany jest odpowiadać za szkody ogniowe, lecz o wykazanie, za jakie wypadki ogniowe i za jakie szkody wskutek tych wypadków powstałe zakład ubezpieczeń jest obowiązany do odpowiedzialności materjalnej w tych właśnie razach, kiedy ubezpieczający wszystkie warunki, wynikające z umowy ubezpieczenia, należycie wypełnił.

Zakres takiej odpowiedzialności podany jest zwykle na samym wstępie tak zwanych „ogólnych warunków ubezpieczeń od ognia" dlatego, iżby zakład mógł naprzód ustalić z ubezpieczającym samą zasadę odpowiedzialności za szkody ogniowe, a wtedy dopiero przystąpić do wyszczególnienia warunków, przy jakich ta odpowiedzialność następuje. Zasada ta napozór zupełnie wyraźna, w gruncie rzeczy wymaga bardzo szczegółowego wyjaśnienia.

Przyczyną sprawczą bezpośrednią pożaru jest ogień — ten wykradziony bogom przez Prometeusza życiodajny i błogosławiony element wszechistnienia, bez którego ludzkość musiała by zginąć, ten najpotężniejszy z żywiołów, utrzymujący wszech-

*) Referat wygłoszony na posiedzeniu Sekcji ubezpieczeniowej Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w dniu 23 marca 1928 r.

świat w wiecznej sile życia, ten najpożyteczniejszy dar przyrody, oddający ludziom tyle i tak wielkich usług w najrozmaitszych objawach swojego działania. A jednak należy się przed nim zabezpieczać, bo jest on jednocześnie w równie potężnym stopniu niszczycielem wszelkich dóbr materjalnych, często przy jego pomocy wytworzonych, i strasznym wrogiem człowieka. Jedynie ta dwojaka rola ognia — dobroczyńcy i niszczyciela, może wytłomaczyć dziwnie dwojakie uczucie w sercu człowieka, obserwującego pożar, ten objaw żywiołowego płomiennego działania, które zawiera w sobie coś z wspaniałości, świadczącej o potędze ognia, jako twórcy wszelakiego życia, i jednocześnie coś z grozy i nieszczęścia, ukazującego potęgę ognia jako narzędzia śmierci i zniszczenia. Ogień w tej drugiej roli swojej, kiedy występuje, jako straszny wróg człowieka, nie jest do zwalczenia łatwy. Wprawdzie ludzkość znalazła pewne środki, zarówno zapobiegające wystąpieniu tego potężnego żywiołu z ram, w które go ujarzmiła, jak też tłumiące jego niszczycielskie działanie gdy wydostanie się z ram tych na szkodę ludzką, ale nigdy zapewne ludzkość nie zdoła całkowicie uchronić siebie i dóbr swoich od żarłoczności jego płomieni. Jedynie co mogli ludzie wymyśleć skutecznego w tym względzie — to organizację specjalnych instytucji, które nie zapobiegają wprawdzie klęskom pożarowym, lecz gdy się już klęska wydarzy, zdolne są pokryć szkody materjalne, jakie ogień może ludziom wyrządzić.

Za pożar tedy należy uważać niszczące działanie ognia, który wydostał się przypadkiem z ram sobie właściwych, przeznaczonych z natury rzeczy do zawierania w sobie ognia. Wtedy bowiem dopiero ogień staje się wrogiem człowieka, gdy z naturalnego źródła swojego, zdoła przypadkiem wystąpić i płomieniem swojem zacznie niszczyć napotkane na drodze przedmioty, przeznaczone nie do spalenia, lecz do użytku człowieka. Pożar w rozumieniu ubezpieczeniowem, pociągający za sobą odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, musi pozatem pochodzić z wypadku zwykłego, powstałego z przyczyn, zdarzających się powszechnie i obserwowanych często, inaczej z wypadku lokalnego, którego skutki i nieuniknione bezpośrednie następstwa nie sięgają dalej, jak na posesje sąsiednie bezpośrednio przylegające.

Wszelkie niszczące i nieraz szkodliwe działanie ognia, pozostającego w swojem właściwem siedlisku i nie występującego z ram swojego przeznaczenia, nie może być uważane za pożar, zwłaszcza w rozumieniu ubezpieczeniowem.

Takiemi naturalnemi siedliskami, w których ogień został ujęty w karby na użytek ludzki, są wszelkie źródła ognia, jak aparaty i przyrządy służące do ogrzewania i oświetlenia, paleniska do celów przemysłowych, lampy, świece, zapałki, przewody elektryczne, rury wypełnione gazem, a także ogień w papierosach, cygarach i t. p.

Za szkody przeto, wynikłe w przedmiotach, które z natury swojej i przeznaczenia ogień zawierają lub są na działanie ognia wystawione, zakład ubezpieczeń nie odpowiada. Zrozumiałą jest tedy rzeczą, że gdy przepali się lub popęka od żaru piec do ogrzewania, potrzaska w palącej się lampie szkło, spali się mięso w wędzarni lub ciasto w piecu za długo przetrzymane, przepali się bielizna w kotle bez wody na ogniu trzymana lub rondel, w którym się woda przez niedopatrzenie wygotowała — to, w myśl powyższego uzasadnienia, nie są to szkody, spowodo-

wane pożarem. Do takich też szkód zaliczają się wszelkie uszkodzenia lub zniszczenia, powstałe w samych aparatach, przewodnikach i lampach elektrycznych, wystawionych na działanie ognia, zawierającego się w prądzie elektrycznym. I słusznie zakład ubezpieczeń za szkody takie nie odpowiada, bo przedmioty te na to ogień w sobie zawierają lub na to umyślnie czy nieumyślnie na ogień, pozostający w swojem siedlisku, zostały wystawione, aby ulegały jego działaniu. Tu należą także szkody drobne, tak zwane z niemiecka „Bagatellschäden", za które zakład ubezpieczeń nie powinien odpowiadać, nie dlatego, że są one bagatelne, któreby ze strony zakładu miały być traktowane za pewień rodzaj franchisy, lecz dlatego, że są to szkody zazwyczaj powstałe w przedmiotach, wystawionych umyślnie czy nieumyślnie na działanie ognia. Oczywistą znowu jest rzeczą, że gdy zniszczą się lub uszkodzą przedmioty, przeznaczone do zawierania w sobie ognia, płomieniem zzewnątrz wskutek srożącego się w tem miejscu pożaru, chociażby przyczyną tego pożaru było wydostanie się ognia z tegoż przedmiotu, zawierającego ogień, wówczas szkody w tych przedmiotach będą objęte odpowiedzialnością zakładu.

Stąd wywodzi się też przyczyna, dlaczego narówni z pożarem traktuje się w ubezpieczeniu od ognia uderzenie pioruna oraz wybuch wszelkiego rodzaju gazu świetlnego, chociażby przytem ogień nie powstał. Piorun jestto olbrzymia iskra gołego ognia elektrycznego, która wypada z właściwego sobie naturalnego łożyska, a nie znajdując po drodze należytego przewodnika w poszukiwaniu go gruchocze i rozrywa wszelkie złe przewodniki, a gdy natrafi na przedmioty łatwopalne, wznieca w nich pożar. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku następuje niszczące działanie ognia elektrycznego i dlatego działanie to pociąga za sobą odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jak działanie pożaru. Również i gaz świetlny posiada ogień „in potentia", którego przypadkowy poszczególny wybuch bez wzniecenia pożaru uważany jest słusznie za wypadek ogniowy. Gdy uderzenie pioruna lub wybuch gazu świetlnego wznieca jednocześnie pożar, wówczas wypadki takie stanowią jedynie zwykłe przyczyny pożaru, pociągającego za sobą z natury rzeczy odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń.

W powyższem rozumowaniu uderza nas dziwnie fakt, że odpowiedzialność zakładu została tutaj ograniczona tylko do wybuchu gazu świetlnego, chociaż gazy innego rodzaju również zawierają ogień „in potentia". Ale należy sobie uprzytomnić, że w intencji ubezpieczenia od ognia leży pokrywanie strat, jakie mogą powstać ze zwykłego wydarzenia, którego skutki i nieuniknione następstwa mogą rozszerzyć się najwyżej na sąsiednie przylegające posesje, a za takie wydarzenie może być uważany tylko wybuch w rurach i aparatach urządzenia gazowego, potrzebnego do codziennego użytku domowego lub nawet przemysłowego, z gazu, produkowanego oddzielnie poza miejscem ubezpieczenia. Takim gazem powszechnego użytku jest jedynie gaz świetlny. chociażby służył do innych celów, niż do oświetlenia, bo gaz ten z miejsca wyprodukowania dopływa do miejsc użytku przewodami, w których wybuch może przybrać nieznaczne rozmiary zwykłego wypadku lokalnego. Dostarczanie konsumentom gazu świetlnego jest dokonywane w sposób tak udoskonalony, że wypadki wybuchu tego gazu, zwłaszcza bez wzniecenia ognia, są bardzo rzadkie, a w każdym razie rzadsze od wypadków pożarowych,

przeto odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za skutki tych wybuchów może być traktowana narówni z odpowiedzialnością za wypadki ogniowe.

Niektóre „ogólne warunki ubezpieczeń od ognia“ przewidują jeszcze odpowiedzialność zakładu za szkody, spowodowane, poza wybuchem gazu świetlnego, jeszcze wybuchem urządzeń do ogrzewania lub oświetlenia w gospodarstwie domowem. Przepis ten jednak należy może uważać za zbyteczny, gdyż wybuch taki następuje przeważnie z wybuchem ognia, co może być uważane tylko za zwykłą przyczynę pożaru.

W intencji ubezpieczenia od ognia leży dalej odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkody, spowodowane wypadkiem bezpośrednio. Za takie szkody bezpośrednie należy uważać uszkodzenia lub zniszczenie przedmiotów ubezpieczonych, powstałe w czasie trwania wypadku, wskutek wszelkiego rodzaju bezpośredniego lub nawet pośredniego działania ognia, pioruna, lub wybuchu gazu świetlnego, jak palenie, żaru, roztapiania, glijowania, potrzaskania, zgruchotania, rozerwania, smażenia, osmalenia, zakopcenia, zadymienia, a także wszelkie uszkodzenia i zniszczenie, stanowiące nieuniknione następstwa tych wypadków, powstałe zawsze jednak w czasie trwania wypadku, jak wskutek gaszenia, zapobiegania dalszemu przebiegowi wypadku, wynoszenia zagrożonych bezpośrednio wypadkiem przedmiotów lub wskutek ich zaginięcia czy też rozkradzenia. Jeżeli przeto wskutek zalewania ognia wodą, nastąpi rozpuszczenie, utrata barwy, zardzewienie, rozklejenie, wypaczenie i tym podobne uszkodzenie przedmiotów, ulegających psuciu się pod działaniem wody; jeżeli w czasie akcji ratunkowej zostaną przedmioty podeptane, pogniecione, pogięte, pobrudzone; jeżeli dla zatrzymania rozszerzającego się pożaru zostaną wyrąbane pewne części nieobjętego jeszcze pożarem budynku lub wogóle całe nawet budynki rozebrane: jeżeli przy wynoszeniu ratowanego mienia z miejsc, zagrożonych ogniem, nastąpi połamanie, potłuczenie, podarcie, rozsypanie lub inne uszkodzenie ratowanych przedmiotów; jeżeli w zamieszaniu podczas pożaru rzeczy ubezpieczone zaginą lub zostaną rozkradzione, — to wszystkie tego rodzaju zniszczenia i uszkodzenia stanowią szkody pogorzelowe bezpośrednie.

Odpowiedzialność materjalna zakładu rozciąga się jednak na szkody bezpośrednie z tem wyraźnem zastrzeżeniem co do szkód, stanowiących nieuniknione następstwa zwykłego wypadku pożaru, uderzenia pioruna lub wybuchu gazu świetlnego, że mienie, uległe wskutek tych następstw zniszczeniu lub uszkodzeniu, znajdowało się w nieruchomości, w której wydarzył się wypadek lub w przylegającej bezpośrednio sąsiedniej nieruchomości (posesji). Tylko bowiem w takiej bliskości znajdujące się od miejsca zwykłego ogniowego wypadku mienie może być istotnie zagrożone bezpośrednio jego niebezpieczeństwem. Zasada ta wyprowadza się znowu z tej samej intencji ubezpieczenia od ognia, według której zakład ubezpieczeń odpowiada za szkody, spowodowane zwykłym lokalnym wypadkiem pożaru, pioruna lub wybuchu gazu świetlnego, którego nieuniknione następstwa nie sięgają dalej po za nieruchomości sąsiednie bezpośrednio przylegające. Wypadek pożaru, uderzenia pioruna lub wybuchu gazu świetlnego, którego bezpośrednie nieuniknione następstwa powodowałyby szkody w dalszem promieniu po za oznaczoną wyżej granicą, musiałby być wypadkiem niezwykłym. A za szkody z wypadków nie-

zwykłych zakład ubezpieczeń, jak się dalej przekonamy, z mocy normalnego ubezpieczenia od ognia odpowiedzialności nie ponosi. Należy jednak tutaj odróżniać od nieuniknionych następstw pożaru przenoszenie się ognia na bliższe i dalsze, a nawet zupełnie odległe posesje, skutkiem czego następują nowe wypadki pożarowe, których przyczyną zwykłą, również często obserwowaną, jest pożar pierwszy.

Zasada powyższa ma ważne znaczenie głównie przy szkodach, powstałych wskutek rozbierania nieobjętych jeszcze pożarem budynków i wynoszenia zagrożonych ogniem przedmiotów. Za szkody takie zakład ubezpieczeń odpowiada tylko wtedy, gdy istotnie zachodziła konieczność rozbierania budynku lub ratowania przedmiotów ubezpieczonych. Dla uniknięcia nieporozumień i sporów przy rozstrzyganiu, kiedy mianowicie zachodzi ta istotna konieczność ratowania, ustalono wyraźną zasadę, którą też wprowadzono do prawa o umowie ubezpieczenia od ognia, że tylko takie mienie uważane jest za zagrożone bezpośrednio niebezpieczeństwem pożaru, i za szkody w takiem tylko mieniu zakład ubezpieczeń odpowiada, ktore znajdowało się na posesji objętej pożarem lub na posesji sąsiedniej, do niej bezpośrednio przylegającej. Ratowanie mienia ubezpieczonego z nieruchomości dalszych od miejsca pożaru, leży poza bezpośrednią koniecznością i szkody przy ratowaniu z tych dalszych posesji w zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wchodzić nie mogą. Niewyraźny pod tym względem przepis w „ogólnych warunkach ubezpieczeń od ognia" powoduje liczne, zupełnie nieuzasadnione pretensje do odszkodowania za straty, poniesione rzekomo wskutek potłuczenia, połamania, podarcia i rozkradzenia przedmiotów, wynoszonych z posesji, odległych nieraz o pół kilometra i dalej od miejsca pożaru. Charakterystyczny jest w tych razach objaw, że przedmioty, znajdujące się bliżej miejsca pożaru, ale nie ubezpieczone od ognia, nie są zwykle ratowane. To też błędnie tłomaczony ten przepis daje nawet pole wprost do nadużyć.

Również co do rzeczy zaginionych podczas trwania wypadku istnieje zastrzeżenie, że odpowiedzialność zakładu następuje dopiero wtedy, kiedy ubezpieczony zawiadomił w oznaczonym terminie miejscową władzę policyjną o zaginięciu lub kradzieży w czasie trwania pożaru przedmiotów ubezpieczonych. Warunek ten jest konieczny dlatego, żeby można było przeprowadzić śledztwo, czy kradzież istotnie została w czasie trwania wypadku dokonana i żeby, ewentualnie, rzeczy skradzione można było odnaleść, a głównie jeszcze dlatego, żeby tym sposobem do pewnego chociaż stopnia zabezpieczyć się przed nadużyciem. W razie bowiem kłamliwego podania zakładowi ubezpieczeń pretensji do odszkodowania z powodu rzeczy skradzionych w czasie pożaru, ubezpieczający jest skrępowany obawą, aby zawiadomiona przez niego o rzekomej kradzieży policja nie ujawniła kłamstwa, które mogłoby mu grozić nieprzyjemnemi konsekwencjami.

Wincenty Józef Piątkiewicz.

D. C. N.

NAUKA O OSZUSTWIE UBEZPIECZENIOWEM.

SUMIENNY badacz naszej polityki ubezpieczeniowej musi w dzisiejszym stanie źródeł poprostu załamać ręce: ciągle bowiem otacza go ich brak i nadmiar równocześnie. Brzmi to nieco paradoksalnie, a jednak tak jest w rzeczywistości. Tak np. w dziedzinie statystyki ubezpieczeniowej ma ich obfitość za lata 1919 — 1925, za rok 1918 z trudem potrafi cośkolwiek zebrać. Podobnie w dziedzinie ustawodawstwa ubezpieczeniowego: ostatnie półrocze — po szeregu lat posuchy — tworzy poprostu „un embarras de richesse". Co więcej, w niektórych dziedzinach polityki ubezpieczeniowej trudno dopatrzeć się jednolitej i zwartej myśli przewodniej, czy nawet świadomości posunięć. Tak np. dziedzina opodatkowania ubezpieczeń (opłata stemplowa i podatek przemysłowy tworzą podwójne opodatkowanie tego samego źródła na tej samej podstawie).

Do nielicznych jasnych i zdecydowanych działów tej gałęzi polityki gospodarczej zaliczyć niewątpliwie wypada ustawodawstwo karne. Komisja Kodyfikacyjna dała tutaj produkt doskonale i wszechstronnie przemyślany. Krytyką ściśle prawniczą, ściśle kryminologiczną jej dzieła zajmą się prawnicy. Tutaj — na łamach czasopisma ubezpieczeniowego — wypada ocenić rezultaty jej pracy z punktu widzenia polityki ubezpieczeniowej. Tłem przytem będą przepisy obowiązujące na ziemiach polskich.

Wyjdźmy z kategorji szerszej. Oszustwo ubezpieczeniowe jest z jednej strony typem oszustwa pospolitego, z drugiej zaś jednym z rodzajów unormowania skutków prawnych wprowadzenia w błąd (wzgl. korzystania z błędu) zakładu ubezpieczeń przez kontrahenta — ubezpieczającego swe życie lub mienie. Zanim przejdziemy do samego problemu, wypada słów kilka poświęcić temu tłu systematycznemu, na którem interesujące nas zagadnienie występuje.

Samo niezgodne z prawdą złożenie informacji zakładowi ubezpieczeń nie jest jeszcze przesłanką normy karnej. Zwykle tutaj wystarcza obrona interesów zakładu przy pomocy skutków cywilnych—przedewszystkiem obowiązek dopłaty do składki, ewentualnie nawet nieważności albo też utraty roszczenia („Anspruchsverwirkung"). O tej broni cywilnej nie powinien polityk ubezpieczeniowy zapominać: wynika stąd dopuszczalność stosowania i zalecania normy karnej tylko i wyłącznie w tych wypadkach, gdzie wyżej zaznaczone skutki cywilno-prawne okazać się muszą bronią zbyt słabą, sankcją zbyt łagodną. Innemi słowy: skutki karne winny stać na straży znacznie cenniejszych dóbr prawnych, niż ujemne dla sprawcy skutki cywilne. O ile sprawa ta przedstawia się jasno i niewątpliwie w teorji, o tyle jest trudną i pełną wątpliwości w praktycznem ustalaniu i wytyczaniu granicy między jednem a drugiem dobrem prawnem, między ich wartościami. Pełno tutaj przejść i kwestji swobodnego uznania. Często dowolności.

Historja doktryn prawniczych o oszustwie jest widownią coraz to nowych wysiłków, dążących do uchwycenia tego coraz to inne kształty przybierającego, zjawiska. Począwszy od rzymskiego „in emptionibus — venditionibus se invicem circumvenire naturaliter licet" aż do najnowszych najbardziej finezyjnych ustaw i orzeczeń jesteśmy świadkami ewolucji w kierunku pogłębienia przedmiotowej istoty czynu — psychologji sprawcy.

Nie tutaj miejsce wdawać się w ten labirynt kwestji. Sądzimy, że lepiej postępujemy, wchodząc w problem de lege lata. Poniższa tablica zawiera zestawienie obowiązujących w Państwie przepisów kodeksowych o oszustwie pospolitem i ubezpieczeniowem.

Sedes materiae	Oszustwo. Oszustwo ubezpieczeniowe.	Kara
N. § 263.	Kto w zamiarze przysporzenia sobie lub osobie trzeciej bezprawnej korzyści majątkowej wyrządza komu innemu uszczerbek na majątku przez to, iż łudząc go fałszywemi faktami albo przekręcając lub ukrywając prawdziwe, wzbudza lub podtrzymuje błędne mniemanie, ... Usiłowanie będzie karane.	więzienie (+ grzywna do 3.000 mk.) (+ utrata praw)
N. § 265.	Kto w zamiarze oszukańczym bądź podpala rzecz ubezpieczoną, bądź wywołuje zatonięcie lub osadzenie statku wodnego, który był ubezpieczony jako taki lub na ładunek albo opłatę przewoźnego, ...	ciężkie więzienie do lat 10 (conajmn. 6 mies.) a zarazem grzywna od 150 do 6.000 mk.
R. art. 591	Winny... 3 skłonienia zapomocą oszukania, w celu osiągnięcia korzyści materjalnej dla siebie lub dla innej osoby, do ustąpienia prawa majątkowego lub do zawarcia innej niekorzystnej umowy majątkowej, ...	więzienie do roku (+ do 6 lat)
R. art. 594.	Winny otrzymania na żądanie, sumy ubezpieczeniowej za mienie, ubezpieczone od uszkodzenia, jeżeli wiedział, że uszkodzenia nie było, lub ukrył, że mienie zostało uszkodzone z przyczyny, pozbawiającej go prawa do otrzymania sumy ubezpieczeniowej. .... Usiłowanie będzie karane.	więzienie od roku do lat 6
R. art. 598.	Winny podpalenia, zatopienia lub zniszczenia przez wybuch mienia ubezpieczonego, w celu otrzymania sumy ubezpieczenionej, o ile nie ulega karze cięższej za zrządzone uszkodzenie. .... Usiłowanie będzie karane.	więzienie do roku
A. § 197	Kto przez podstępne przedstawienia lub działania drugiego w błąd wprowadza, z powodu którego państwo, gmina lub inna osoba, we własności swej lub innych prawach szkodę ponieść ma; albo kto w tymże zamiarze i w takiż sposób z błędu lub niewiadomości drugiego korzysta, popełnia oszustwo; bez względu na to, czy go do tego skłoniła chęć zysku czy namiętność, czy skłonił go zamiar uwzględnienia kogo nieprawnie, lub inny jaki bądź zamiar uboczny.	więzienie od 6 mies. do roku (+ do lat 5) (§ 202)

A. § 170.	Kto własność swoją podpala, a przytem cudza własność nie jest narażoną na niebezpieczeństwo, ten wprawdzie nie podpalenia, ale oszustwa staje się winnym, jeżeli przez to, chciał prawa osoby trzeciej naruszyć, lub na kogo podejrzenie rzucić.	więzienie od 6 mies. do roku (+ do lat 5) (§ 202)

Poddajmy rozbiorowi porównawczemu stan faktyczny oszustwa pospolitego, a następnie ubezpieczeniowego.

A. OSZUSTWO POSPOLITE.

1. Wszystkie niemal podręczniki traktujące o części ogólnej prawa karnego, obowiązującego w trzech zaborach naszego Państwa, podkreślają, że oszustwo jest według k. a. przestępstwem formalnem, a według k. n. i k. r. przestępstwem materjalnem t. zn., że k. n. i k. r. wymagają oprócz działania przestępnego także i sprowadzenia przez przestępcę zapomocą tego działania skutku przestępnego określonego w ustawie. Innemi słowy: wedle k. a. samo działanie przestępne wystarcza dla uznania sprawcy winnym dokonanego przestępstwa, podczas gdy kodeksy karne dwuch innych dzielnic stawiają co do oszustwa wymogi znacznie wyższe: a) działanie przestępne, b) skutek przestępny i c) związek przyczynowy między działaniem a skutkiem.

2. O związku przyczynowym nowoczesne ustawy wyraźnie nie mówią, nie próbują go nawet definjować. Jest to pojęcie par exellence metaprawnicze (innego zdania broni Krzymuski „System prawa karnego..." Kraków 1921), a w każdym razie nowoczesna „ustawa... pozostawia sędziemu ocenę tego związku przyczynowego w każdym konkretnym przypadku" (Reinhold „Zarys prawa karnego" Kraków 1920). Jeżeli przeto k. a. w § 134 usiłuje ustalić formułę tego związku, to należy to usiłowanie uznać za nieudolne i bezcelowe, a dla omawianej tutaj kwestji bezpłodne z uwagi na to, że oszustwo występuje w k. a. jako przestępstwo formalne. Należy bliżej omówić działanie przestępne i skutek przestępny (a i b).

3. Działanie przestępne oszusta polega na podstępnem wprowadzeniu kogoś w błąd, albo na podstępnem wyzyskaniu błędu lub nieświadomości. Na tem stanowisku stanęła także Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą Sekcji prawa karnego materjalnego z dnia 26 lutego 1925 (Tom III zeszyt I publikacji Sekcji. W dalszym ciągu pracy niniejszej będziemy się niejednokrotnie opierali na materjale zgromadzonym przez Przewodniczącego Sekcji Prof. D-ra Makarewicza). De lege lata wypada zaznaczyć, że nowoczesny stosunkowo k. r. nie zawiera definicji działania oszukańczego (ani zresztą oszustwa wogóle), rozbija stan faktyczny tego przestępstwa na szereg kazuistycznych przepisów, a w punkcie 3 art. 591, zacytowanym w tablicy, popełnia błąd tautologji („skłonienia zapomocą oszukania"). Takie ujęcie pozostawia sędziego w nieprawdopodobnym kłopocie: z jednej strony wiąże go kazuistyką, a z drugiej daje mu zbytnią dowolność, oznaczając oszustwo przez oszukanie.

4. Zanim przejdziemy do uwag na temat skutku przestępnego, wypada ustalić przedmiot przestępstwa. Rozwój historyczny idzie w kierunku wyodrębnienia oszustwa jako przestępstwa samoistnego, odrębnego od crimen falsi i „fałszowania", np. fałszywych zeznań bez szkód materjalnych i bez zamiaru przysporzenia sobie korzyści, jako zamachu na mienie. Z obowiązujących na

ziemiach polskich ustaw karnych wyraźnie to zaznaczają ustawy niemiecka i rosyjska (ta ostatnia tylko odnośnie do oszustwa pospolitego, inaczej przy ubezpieczeniowem, o czem niżej); dla austrjackiej sam zamiar wyrządzenia szkody majątkowej lub nawet w „innych prawach" wystarcza. Zaznaczyliśmy powyżej, że ustawa austrjacka jest przestarzałą i ma najpoważniejsze braki z obowiązujących ustaw na ziemiach polskich. Pomijając ją, możemy powiedzieć, iż także do prawa w naszem Państwie obowiązującego dadzą się odnieść następujące zdania Przewodniczącego Sekcji Karnej: „Przedmiotem przestępstwa przy oszustwie jest mienie a nie tylko rzecz, przedmiot majątkowy. Do dokonania oszustwa należy zatem wyrządzenie szkody w obcem mieniu (loc. cit. str. 80 oraz uchwała Sekcji: „Przedmiotem przestępstwa są dobra i prawa majątkowe" (str. 90).

5. Z uwagi na konieczność ustalania w każdym konkretnym wypadku związku przyczynowego między działaniem oszusta a skutkiem przestępnym trzeba się zastanowić nad zamiarem sprawcy. K. a nie rozróżnia zamiarów przestępcy, owszem wyraźnie każe je jednakowo traktować. K. r. i k. n. ograniczają oszustwo do wypadków zamiaru przysporzenia sobie korzyści przez przestępcę. Komisja Kodyfikacyjna słusznie krytykuje to stanowisko: „...przenoszenie punktu ciężkości na korzyść sprawcy jest zamazywaniem obrazu. Nie o korzyść sprawcy idzie, a o szkodę pokrzywdzonego. Może doskonale istnieć oszustwo, dokonane ze złośliwości bez korzyści sprawcy, a nawet bez jego w tym kierunku zamiaru" (str. 80) i utrwaliła ten pogląd w uchwale: „O zamiarze przysporzenia majątku nie wspominać, natomiast zamieścić w formule cel wyrządzenia szkody".

6. Przechodzimy do określenia skutku przestępnego. Jak wyżej zaznaczono, k. a. tutaj odpada. Według k. n. i k. r. skutkiem ma być szkoda majątkowa po stronie oszukanego, przyczem już tutaj zaznaczamy, że co do oszustwa ubezpieczeniowego k. r. w art. 598 odbiega od tej zasady. Wywód przewodniczącego Sekcji Komisji Kodyfikacyjnej, którego konkluzję powyżej przytoczyliśmy, zwraca uwagę na szereg kodeksów (francuski, włoski, japoński, holenderski, meksykański), które wymagają korzyści majątkowej sprawcy i, jak zaznaczyliśmy, ostro takie stanowisko zwalcza. Pozwalamy sobie wyrazić zdziwienie, że wyliczając tyle obcych ustaw, pominął Przewodniczący art. 594 k. r., który stanowi drugi typ przestępstwa oznaczonego jako oszustwo ubezpieczeniowe, a który wyraźnie domaga się „otrzymania sumy ubezpieczeniowej". Widzimy, że aczkolwiek — poza k. a., który nie wchodzi w rachubę, kodeksy obowiązujące na ziemiach polskich stoją na stanowisku szkody majątkowej jako skutku przestępnego oszustwa, co niewątpliwie najbardziej harmonizuje z jego charakterem ataku na mienie, to jednak zasada ta w k. r. nie jest co do oszustwa ubezpieczeniowego przeprowadzona konsekwentnie.

7. De lege lata pozostaje do omówienia tylko kara za oszustwo pospolite. Jest nią zasadniczo według trzech kodeksów kara więzienia, dodatkowo kara grzywny.

B. OSZUSTWO UBEZPIECZENIOWE.

1. Obowiązujące na ziemiach polskich prawo karne reprezentuje całokształt możliwych ujęć oszustwa ubezpieczeniowego. Oczywiście, występująca tutaj różnorodność wypływa z różnego ujęcia oszustwa pospolitego: przeciwstawienie zamiaru wyrządzenia szkody zamiarowi korzyści dla oszusta i przeciwstawienie skutku przestępnego tejże szkody skutkowi przestępnemu korzyści

sprawcy oraz wreszcie ostatnie reminiscencje criminis falsi w działaniu przestępnem — odbiły się tutaj z całą wyrazistością.

2. O oszustwie ubezpieczeniowem w nowoczesnem tego pojęcia znaczeniu mówi tylko k. r. w art. 594 (ob. tablicę). W tym tylko bowiem wypadku zachodzi szkoda po stronie zakładu ubezpieczeń, chociaż w samym sformułowaniu ustawowego stanu faktycznego raczej na korzyść sprawcy niż na szkodę zakładu zwrócono uwagę; stąd zresztą pewna niezręczność stylistyczna daje się wyczuć. Aczkolwiek oszustwem ubezpieczeniowem zazwyczaj nazywa się — błędnie — stan faktyczny kwalifikowanego zniszczenia własnej rzeczy ubezpieczonej (k. n. § 265, k. r. art. 598, k. a. § 170), to jednak wobec braku jakiegokolwiek skutku przestępnego, gdyż samo podpalenie czy zatopienie rzeczy ubezpieczonej nie sprowadza dla zakładu ubezpieczeń jeszcze żadnych szkód, a dla sprawcy bynajmniej nie jest posunięciem korzystnem. Sam zaś zamiar oszukańczy nie może być karany jako oszustwo, gdyż wówczas zachodzi tylko crimen falsi, który należy do całkiem innej kategorji przestępstw, a przedewszystkiem jest tylko wykroczeniem.

3. Reasumując, powiemy, że obowiązujące na ziemiach polskich kodeksy karne uwzględniają szczególną formę przygotowania do oszustwa ubezpieczeniowego (Makowski), gdyż za takie tylko można uważać zniszczenie rzeczy ubezpieczonej. Tylko k. r. uwzględnia oszustwo ubezpieczeniowe w art. 594. Ustawa karna austrjacka i niemiecka nie uwzględniają go w odrębnych stanach faktycznych, pozostaje na ich tle tylko podciągnięcie tego przestępstwa pod ogólną normę oszustwa pospolitego, z tem, iż k. a. nie wymaga skutku przestępnego i, jak to słusznie zaznacza przewodniczący Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, ujęcie to jest wadliwe, gdyż oszustwo dokonanem jest z chwilą wprowadzenia w błąd, a podpalenie z chwilą podłożenia ognia (str. 91).

4. Z komentarza Prof. Makowskiego do art. 594 k. r. podajemy tutaj jeszcze i tę notatkę: „Działanie musi być zawinione umyślnie w formie zamiaru bezpośredniego, jak każde oszustwo. Działanie będzie skończone z chwilą otrzymania sumy ubezpieczeniowej. Zgłoszenie żądania wypłaty, poparte kłamliwemi oświadczeniami, jest usiłowaniem karalnem“. Natomiast nie możemy się zgodzić z Prof. Makowskim co do podmiotu oszustwa ubezpieczeniowego: twierdzi on bowiem, że może nim być tylko kontrahent zakładu ubezpieczeń, solidaryzujemy się ze stanowiskiem Daudego, zajętem także przez Sąd Rzeszy Niemieckiej w Lipsku odnośnie do odpowiadającego artykułowi 594 §-u 265 k. n.

5. Kara za oszustwo ubezpieczeniowe jest nieco surowsza od kary za oszustwo pospolite (art. 594 k. r.) Kodeks niemiecki zaostrzył karę za przygotowanie do oszustwa ubezpieczeniowego przez zniszczenie rzeczy ubezpieczonej, k. r. traktuje to przygotowanie pod względem kary narówni z pospolitem oszustwem, podobnie k. a.

Przechodzimy do rozważań de lege ferenda.

Tutaj skrystalizowały się dwa różne poglądy:

I. domagający się wyodrębnienia ustawowego stanu faktycznego oszustwa ubezpieczeniowego,

II. dążący do jednej formuły ogólnej oszustwa, nie uwzględniający odrębności oszustwa ubezpieczeniowego.

Zaznaczamy już na samym wstępie, że poglądy te nie są li tylko wyrazem opinji techniczno-kodyfikacyjnych. Jako takie nie mogłyby znaleść swego oddźwięku w pracy kryminalno-politycznej. Są wyrazem też co do

wysokości wymiaru kary za oszustwo ubezpieczeniowe w stosunku do pospolitego. Tego momentu, niestety, nie uwzględniła Sekcja Prawa Karnego Materjalnego Komisji Kodyfikacyjnej. Autor niniejszych uwag będzie sobie poczytywał za zaszczyt, jeśli zdoła tę ostatnią lukę w pracach Komisji Kodyfikacyjnej zapełnić. Pogląd, któryśmy oznaczyli cyfrą I łączy się z żądaniem ostrzejszej kary za oszustwo ubezpieczeniowe niż za oszustwo zwykłe. Pogląd II natomiast nie widzi potrzeby silniejszej obrony kapitałów ubezpieczeniowych od dóbr innych właścicieli. Zbadajmy ich argumenty.

Przedtem jednak należy podkreślić z całym możliwym naciskiem, że tak jeden jak i drugi pogląd odnosi się nie do stanu faktycznego otrzymania sumy ubezpieczeniowej w sposób oszukańczy, a zatem nie do oszustwa ubezpieczeniowego sensu stricto, lecz do zniszczenia rzeczy ubezpieczonej przez podpalenie, zatopienie etc. w zamiarze oszukańczym. A zatem, jeżeli w uwagach poniższych będziemy używali terminu „oszustwo ubezpieczeniowe", to należy pojmować go stale jako „oszustwo". w cudzysłowie, gdyż jest to conajwyżej przygotowanie lub usiłowanie właściwego oszustwa ubezpieczeniowego. Niestety dotychczas nikt się na tem polu nie zdobył na jasne rozgraniczenie pojęć.

Nasuwa się pytanie co do jego genezy. Przecież jest rzeczą conajmniej zastanawiającą, by liczni kodyfikatorowie i politycy kryminalno-asekuracyjni stale i konsekwentnie powtarzali ten sam błąd, i to błąd nader oczywisty. Niewątpliwie zachodzi tutaj nieświadoma recepcja stanu faktycznego „sprowadzenia wypadku ubezpieczonego z winy lub grubego niedbalstwa biorącego ubezpieczenie" prawa cywilnego przez prawo karne. Proces tej nieświadomej recepcji wyobrażamy sobie w sposób następujący: Zawinione zniszczenie rzeczy ubezpieczonej, a więc np. podpalenie budynku ubezpieczonego przez właściciela, (samobójstwo popełnione przez osobę ubezpieczoną jest sytuacją zupełnie analogiczną, lecz wobec bezkarności samobójstwa wogóle kwestja oszustwa ubezpieczeniowego nie wchodzi w rachubę) jest powodem zwolnienia zakładu ubezpieczeń od wypłacenia sumy asekuracyjnej. Lotna myśl polityków asekuracyjnych wysunęła postulat ostrzejszego środka reakcji w stosunku do kwalifikowanego zniszczenia rzeczy ubezpieczonej — do zniszczenia rzeczy w zamiarze oszukańczym. Zdaje się że gradacja środków prawnych (utrata roszczenia — kara) była tutaj nieco za pochopną. Prawda, mogą się zdarzyć i wypadki zawinionego przez kontrahenta zakładu ubezpieczeń sprowadzenia zniszczenia rzeczy ubezpieczonej bez **zamiaru wyłudzenia** z tego tytułu sumy ubezpieczeniowej np. przy zniszczeniu rzeczy z motywów ludzkości (Gebote der Menschlichkeit z art. 15 szwajcarskiej ustawy o umowie ubezpieczenia), tego jednak wypadku nie uważa się za symptomat szkodliwego zachowania się kontrahenta wobec zakładu ubezpieczeń. W tych rzadkich wypadkach sprawca nie kryje się ze swą winą, nie stara się oszukać zakładu. Chodzi o zwalczanie wypadków złej woli (dolus i culpa lata) W myśl zasady **cywilistycznej** „fraus omnia corrumpit" wysuwa się tutaj sankcję utraty roszczenia co do sumy ubezpieczeniowego odszkodowania. Okazuje się, iż ten sam stan faktyczny obejmuje w wypadkach winy umyślnej (dolus) dwa skutki prawne: cywilny, a ponadto i karny, w wypadkach zaś winy nieumyślnej (culpa) tylko jeden skutek — cywilny. Ostatnie wypadki pomijamy jako ściśle cywilistyczne. W gradacji skutków prawnych t. zn. środków polityki ubezpieczeniowej widzimy — mało użyteczną zresztą — kumulację środków na stopniu przygotowania do oszustwa ubezpieczeniowego (bez cudzysłowu!). Zamiast uwydatnienia i podkreślenia odrębnego stanu faktycznego oszustwa ubezpieczeniowego, jak to uczynił k. r. w art. 594 zadowolniono się bezmyślną re-

cepcją cywilistycznego stanu faktycznego. Nie trzeba chyba znaznaczać, że i stan faktyczny z art. 594 pociąga za sobą skutki cywilne (codictio indebiti).

Wracamy do tematu.

Poglądowi I hołdują z najnowszych projektów tylko rządowy projekt niemiecki z roku 1925 i oparty na nim projekt niemiecko-austrjacki z roku 1927. Stan faktyczny jest identyczny w obu projektach. Oto jego brzmienie.

„Kto rzecz ubezpieczoną od zniszczenia, uszkodzenia, utraty czy kradzieży zniszczy, uszkodzi lub usunie na stronę w zamiarze uzyskania sumy ubezpieczeniowej już — to dla siebie już—to dla osoby trzeciej albo w zamiarze sprowadzenia szkody zakładowi ubezpieczeń ....".

(Tłomaczenie czerpiemy z bezimiennego artykułu, zamieszczonego w „Przeglądzie Ubezpieczeniowym“ Nr. 4 ex 1927 str. 25/26 wprowadzając doń pewne zmiany i poprawki, na zasadzie tekstu projektu).

Widzimy więc, że chodzi tylko o „oszustwo ubezpieczeniowe“, które znacząco zaopatrzyliśmy cudzysłowem. Różnice zachodzą tylko co do wymiaru kary między projektem z 1925 a projektami z 1927. Wcześniejszy projekt przewiduje karę więzienia, a w wypadkach szczególnie ciężkich karę ciężkiego więzienia (Zuchthaus) do lat dziesięciu, nie różni się przeto—poza skreśleniem kumulatywnej kary grzywny — od § 265 obowiązującego k. n. Zaznaczyć wypada, że środki karne za „Betrug“ z § 310 i za „Versicherungsbetrug“ z § 311 Projektu z 1925 roku są identyczne. Stąd wniosek: autor Projektu z 1925 stworzył przywilej dla zakładów ubezpieczeń, grożąc za przygotowanie do ich oszukania karą równie dotkliwą jak za dokonanie oszustwa na innych osobach. Ta dysharmonja, conajmniej niedemokratyczna, wywołała korektywę w projekcie niemiecko-austrjackim z 1927: złagodzono karę znacznie, schodząc do kary więzienia, zamiennej nawet w pewnych wypadkach na karę grzywny... Zdaje się, że jednak nieco przeholowano, gdyż wywołało to silny protest niemieckich prywatnych i publicznych zakładów ubezpieczeń (ob. „Zeitschrift f. d. ges. Versicherungswissenschaft N. 3 ex 1927 str. 85/86). Innych zmian nie przedsięwzięto. Motywy Projektu z 1925 stwierdzają dwukrotnie, że nie chodzi o podjęcie sumy ubezpieczenia wzgl. uszkodzenia zakładu ubezpieczeń (str. 165).

Jeżeli przytoczymy dla ilustracji art. 1612 rosyjskiego Kodeksu kar głównych i poprawczych z r. 1885, który za podpalenie rzeczy ubezpieczonej grozi karą pozbawienia praw stanu i zesłania na Sybir, a w wypadkach cięższych karą katorgi, a nawet śmierci, — musimy stwierdzić ewolucję w kierunku coraz to łagodniejszego traktowania tego przestępstwa. Że ewolucja ta nie stoi w sprzeczności z interesami zakładów ubezpieczeń, świadczy następujący cytat z programowego artykułu Władysława Kozłowskiego p. t. „Państwowa polityka ubezpieczeniowa“ (Przegląd Ubezpieczeniowy N. 6 ex 1925 str. 1/2): „nie zawsze zbyt ostre sankcje karne są pożyteczne dla zakładów ubezpieczeń, tak np. dawny rosyjski kodeks karny, przewidujący zbyt ciężkie kary za podpalenie, powodował częste uwalnianie przez sądy poszlakowanych o podpalenie, stwarzając nieraz całkowitą bezkarność ze szkodą zakładów ubezpieczeń od ognia.“

Dochodzimy do konkluzji. Ratio legis wyodrębnienia ustawowego stanu faktycznego przygotowania do oszustwa ubezpieczeniowego przez zniszczenie rzeczy ubezpieczonej polegała na powiązaniu z nim stosunkowo cięższych skutków karnych niż ze zwykłem podpaleniem czy zniszczeniem rzeczy, o ile to wogóle uznawano za czyn karalny ze względu na zamiar oszukańczy (usiłowane oszustwo). Chodziło o ustanowienie kary za ten poszczególny typ

przygotowania oszustwa równie dotkliwej jak za oszustwo dokonane (port §§ 310 i 311 Projektu niemieckiego z r. 1925). Cessante ratione legis cessa. ipsa lex. Niema powodu do wyodrębniania stanu faktycznego jako karygodnego w wypadkach, w których i tak nie byłby ulegał karze surowszej, o ile wogóle jest czynem karygodnym. W naszym wypadku zachodzą poważne wątpliwości co do samej karygodności czynu. Przechodzimy do analizy poglądu II.

Pogląd II jest wyznawany przez większość nowszych kodyfikacji karnych. Opowiedziały się za nim: kodeks karny japoński, rozszerzając pojęcie podpalenia, kodeks karny sowiecki, z r. 1922, dając obszerną definicję oszustwa pospolitego. Na tem stanowisku stanęła także Sekcja Prawa Karnego Materjalnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. Podajemy jej stanowisko in extenso:

> „Sprawa oszustwa ubezpieczeniowego nie ma racji bytu w ustawie jako osobne zjawisko. Albo chodzi tu o wyłudzenie korzystnej umowy ubezpieczeniowej, w takim razie mamy do czynienia z usiłowaniem oszustwa, albo chodzi o dokonane wyłudzenie sumy ubezpieczeniowej po dokonanym fakcie szkody pomimo że odszkodowanie się nie należało, wtedy mamy do czynienia z oszustwem dokonanem, albo wreszcie sprawca sam wywołuje pożar, rozbicie się okrętu i t. p., wtedy odpowiada za dane przestępstwo, które należy do kategorji sprowadzających ogólne niebezpieczeństwo, przyczem sprawa, czy rzecz jest własną, czy obcą, jest obojętna. Jeżeli zniszczenie rzeczy własnej a ubezpieczonej, nie łączy się z ogólnem niebezpieczeństwem, to zniszczenie takie, o ile zachodzą dowody zamiaru sprawcy wyłudzenia sumy ubezpieczeniowej jest albo usiłowanem albo dokonanem oszustwem. Niema żadnego powodu sprawą tą osobno się zajmować“.

Członkowie Sekcji Śliwiński i Falkiewicz opowiadają się za poglądem, według którego oszustwem jest coprawda nie podpalenie rzeczy ubezpieczonej, lecz już samo „zwrócenie się w sprawie asekuracji“, „żądanie pieniędzy“. Przypuścić należy, że między temi opinjami a zdaniem Przewodniczącego, podanem powyżej, rozbieżność jest raczej niezamierzona i można ją złożyć na karb niedokładności wydrukowanego protokułu: chodziło Śliwińskiemu i Falkiewiczowi zapewne tylko o oświadczenie zgody ze stanowiskiem Przewodniczącego. Jeżeli przypisać im jakąś myśl odrębną, to w każdym razie stany faktyczne przez nich przytoczone podpadają pod pojęcie usiłowanego oszustwa ubezpieczeniowego sensu stricto. Zresztą ta ostatnia kwestja nie ma żadnego znaczenia, skoro co do projektu kodeksu karnego polskiego zapadła uchwała: „Nie tworzyć oszustwa ubezpieczeniowego“ (str. 92). Na tem stanowisku stanął w konsekwencii redaktor główny Projektu Wstępnego Części Szczegółowej Kodeksu Karnego Prof. Dr. Juljusz Makarewicz, określając oszustwo pospolite w następującej redakcji:

> „Art. 206. § 1. Kto celem wyrządzenia innemu szkody majątkowej wprowadza go lub inną osobę w błąd albo podstępnie błąd wyzyskuje, poniesie karę więzienia do lat pięciu“.

W podobny sposób ujął tę kwestję koreferent Prof. Wacław Makowski:

> „Art. 128. Kto zapomocą wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu doprowadza inną osobę do wyrzeczenia się praw majątkowych lub innej dla niej niekorzystnej dyspozycji majątkowej ulega karze więzienia do 3 lat“.

Opowiadamy się za formułą Prof. Makowskiego. Ma ona w porównaniu z formułą Prof. Makarewicza tę niewątpliwą zaletę, że nie poprzestaje na za-

miarze wyrządzenia szkody, ale domaga się skutku przestępnego — wyrzeczenia się praw majątkowych lub innej niekorzystnej dyspozycji majątkowej. Dalszą zaletą jest podkreślenie charakteru majątkowego szkody (zamach na mienie). Wadą jest zbyt niski wymiar kary. Sądzimy, że więzienie do lat pięciu, proponowane przez Prof. Makarewicza bardziej odpowiada potrzebom polityki gospodarczej, a w szczególności ubezpieczeniowej. Autor niniejszej uwagi sądzi, że nie narazi się na zarzut popierania kar drakońskich: skok od kar Kodeksu kar głównych i poprawczych, a nawet od k. n. i k. a. do kary więzienia poniżej lat trzech jest nieco zbyt raptowny.

Michał Sztykgold.

PRZYSZŁOŚĆ UBEZPIECZEŃ PRYWATNYCH.

W KRONICE czasopisma „Ruch prawniczy i ekonomiczny“ zeszyt 2. z roku 1928, został ogłoszony artykuł p. Dyrektora I. Biskupskiego p. t. „Ubezpieczenia prywatne“. W artykule tym ze sumy zebranych składek oraz z % szkód wysnuwa autor wniosek, że asekuracja polska nietylko nie rozwija się, ale dąży wprost do upadku.

Horoskopy to niesłychanie przykre tak, że wierzyć się niechce, iżby w młodem Państwie Polskiem, któremu obcy, wierząc w jego żywotność i przyszłość powierzyli miljonowe fundusze, gdzie wszystko szuka nowych dróg do rozwoju i budzi się do nowego życia, jedna wielka gałęź przemysłu, była skazaną na zagładę. Asekuracja polska nie jest starą, ale będąc jednym z czynników postępu i kultury ma za sobą kilkadziesiąt lat historji, którą słusznie chlubić się może. Pisali ją swą pracą nasi nierzadko znakomici poprzednicy, których nazwiska żyją po dziś dzień choćby tylko w trzech wielkich Instytucjach ubezpieczeniowych rozmieszczonych po jednej w trzech zaborach, gdzie przetrwały czasy niewoli jako placówki przemysłowe i wybitne schroniska myśli narodowej.

Czy obecne pokolenie nie może zdobyć sie na nic innego, jak tylko na stwierdzenie smutnego faktu upadku i ciężkiej choroby polskiej asekuracji? Czy nie należałoby zbadać przyczyn niedomagania i ewentualnie szukać środków ratunku?

Na te pytania otrzymalibyśmy łatwiejszą we formie, a silniejszą w treści odpowiedź, opierając się na wynikach operacyjnych za rok ubiegły. Niestety, bilanse wielu instytucji ubezpieczeniowych są jeszcze w stanie tworzenia. Ścisłe cyfry nie są zatem narazie dostępne, ale to co się już do wiadomości publicznej przedostało, wskazuje, że mimo ciężkiej walki o swój byt i mimo stanu rekonwalescencji w jakiej się jeszcze znajduje, asekuracja polska szybko się odradza, a w perspektywie przyszłego dziesięciolecia rysuje się obraz budowy silnej i zdrowej, który patrzącym bystro w przyszłość zapewno doda otuchy.

Zanim tedy cyfry potwierdzą powyższe słowa, przyjrzyjmy się do jakiego stopnia wojna światowa i jej skutki zrujnowały asekurację polską.

Z bilansów przedwojennych można stwierdzić, że mimo ciężkich warunków bytu polskie Towarzystwa asekuracyjne w czasach niewoli rozwijały się lub tylko wegetowały, zależnie w jakim zaborze miały swą siedzibę. Jeden i drugi stan rzeczy został przez wojnę światową gwałtownie przerwany. Asekuracja polska stanowiąc część gospodarki społecznej i biorąc w niej czynny

udział, nie mogła stanowić wyjątku, podzieliła los wielu Instytucji pokrewnych i załamała się tak jak one. Ale ostateczny cios zadała jej inflancja oraz nagły i gwałtowy spadek wartości złotego, który miał miejsce wnet po jego wprowadzeniu. Bez własnej zatem winy wyszły Towarzystwa asekuracyjne z procesu inflacyjnego niezmiernie finansowo osłabione i zubożałe, podobnie zresztą jak, całe Społeczeństwo wśród którego rozwijały się i żyły. Dodać tutaj należy że asekuracja polska nie stanowiła wcale wyjątku, tosamo ciężkie przesilenie przeszły Towarzystwa ubezpieczeniowe we Francji, w Austrji, w Niemczech, nie mówiąc już o Rosji. Wszędzie bowiem te same lub bardzo podobne przyczyny wywołały tesame skutki. Wybuch wojny światowej w roku 1914 w sposób szczególnie silny sparaliżował działalność Towarzystw asek. na ziemiach naszej ojczyzny. Powołanie pod broń wielu funkcjonarjuszy oraz pożoga wojenna, która od pierwszych dni po wybuchu wojny objęła niektóre połacie kraju, hamowały coraz to silniej normalny bieg interesu. Towarzystwa zaczęły żyć z zapasów poprzednio nagromadzonych a inflacja pozbawiła je reszty funduszów i środków potrzebnych do rozwoju i życia. Majątek ulokowany swego czasu ściśle według wymogów rządów zaborczych w papierach wartościowych i pożyczkach hipotecznych spadł prawie do zera, a część kapitałów ulokowana w majątku nieruchomym stała się z różnych przyczyn mało lukratywną i do zmiany na płynny fundusz obrotowy niezdatną. W ten sposób tak Towarzystwa dłużej istniejące jakoteż i nowe powstałe, stały się z braku funduszów obrotowych do pracy prawie, że zupełnie niezdolne i trzeba było nielada sprawności Zarządów, ażeby w tych warunkach poszczególne Instytucje wyprowadzić z odmętu.

Po wprowadzeniu Złotego w roku 1924 zaczęły się stosunki w Towarzystwach ubezpieczeń lepiej układać. Produkcja oparta na nowej mocnej walucie zaczęła powoli lecz stale wzrastać, innemi słowy, na gruzach dawnych budowli zaczęło budzić się nowe powojenne życie. To jednak nie trwało długo. Postawienie wartości złotego na równi z frankiem złotym okazało się przedsięwzięciem śmiałem lecz błędnem, gdyż kraj zniszczony wojną i inflacją nie zniósł tak gwałtownie przeprowadzonej operacji i dlatego z końcem 1925 roku kurs złotego załamał się. Ożywienie w interesach asekuracyjnych zapoczątkowane z narodzinami złotego zmalało równocześnie ze spadkiem jego kursu a w dalszym ciągu prawie cały portfel ubezpieczeń oparty na Złotym o równi franka złotego stał się nierealnym i poszedł do storna.

Dla polskich Towarzystw asekuracyjnych nie zakończyła się wojna ani pokojem Wersalskim, ani Ryskim ani wreszcie stłumieniem powstania Ukraińców. Bezpośrednie skutki wojen i inflacji trwały o parę lat dłużej i dopiero zamknięcia rachunków za rok 1926 można uważać za pierwsze normalne bilanse powojenne, na których jednak co tylko zakończony kataklizm dziejowy wybił swe przemożne piętno W tych też zestawieniach wymowne cyfry wykazują spustoszenia w różnych Towarzystwach różne, oczywiście w najstarszych i najzasobniejszych największe.

Obserwując dzisiejsze życie asekuracyjne w Polsce odnosi się dodatnie wrażenie, widać bowiem i na tem polu wysiłki nad scalaniem i porządkowaniem zupełnie odmiennych stosunków wytworzonych pod trzema zaborami. Towarzystwa łączą się w związki, regulują poziom stawek naginając go coraz bardziej do wymogów stawianych przez obecne powojenne warunki, porządkują sprawy kosztów organizacyjnych sprowadzając je powoli do właściwej miary, a wreszcie porządkują bilanse z pozostałości i balastów wojennych. Również i w kierunku ogólnej propagandy idei ubezpieczeniowej, tak u nas zaniedbanej, zaczyna się pewien ruch. W poważnych kołach asekuracyjnych

można zauważyć zainteresowanie się tą sprawą co niewątpliwie wcześniej czy później znajdzie posłuch w społeczeństwie które obecnie, jużto wskutek braku środków, jużto z braku patrjotycznego zmysłu do popierania przemysłu rodzimego, lub wreszcie z braku zrozumienia doniosłości ekonomicznej ubezpieczeń, nie dostarcza Towarzystwom należytego kontyngentu.

„Dużo jeszcze potrzeba pracy — pisał słusznie p. Dyrektor Dr. Gruber — ażeby wprowadzić ubezpieczenia polskie w szranki ubezpieczeń światowych i doprowadzić interes asekuracji polskiej do rozwoju proporcjonalnego do zaludnienia kraju".

Biorąc asumpt z tej trafnej uwagi widzimy, że asekurację polską czekają zadania duże i trudne. Jednak 30-to miljonowy naród zorganizowany w nowożytne Państwo nie obejdzie się bez asekuracji, tak jak nie obejdzie się bez banków, kas oszczędności i t. p. instytucyj. Jeżeli zatem istniejące rodzime Instytucje nie zaspokoją jego potrzeb, jeżeli nie potrafią dostosować się do wymogów społeczeństwa wśród którego żyją, jeżeli wreszcie nie potrafią zainteresować szerokich warstw społecznych ideą asekuracyjną, to na ich miejsce przyjdą inni, którzy to lepiej uczynią, a my powojenni epigoni mężów, którzy podwaliny pod polską asekuracją kładli, oddamy tym obcym przybyszom polskie firmy i naszą pracę najemną.

Ale ufajmy, pracujmy i bądźmy cierpliwi. Najbliższe już bowiem lata okażą, czy potrafimy — jako asekuracja polska żyć swem własnem wolnem życiem, czy potrafimy wymagania dzisiejszych powojennych czasów nawiązać do pięknych przedwojennych tradycyj, a wreszcie, czy w swe zamierzenia i czyny potrafimy wlać odpowiednią dozę twórczego optymizmu, który w naszem narodowem życiu odegrał tak wielką rolę, prowadząc naszych dziadów i ojców przez dwa powstania do życia i wolności.

Krawczyk — Poznań

WAŻNE ZMIANY W UBEZPIECZENIACH KREDYTU EKSPORTOWEGO W NIEMCZECH.

SPRAWY ubezpieczenia kredytu eksportowego, który to dział ubezpieczeń prowadzą wspólnie z państwem Frankfurckie Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń w Frankfurcie n/M i Bank Ubezpieczeń Kredytowych „Hermes" w Berlinie, omawiane były szczegółowo w lipcu 1927 roku z okazji prac tak zwanej Wielkiej Komisji przedstawicieli handlu eksportowego, przemysłu eksportowego, państwa i wszelkich kół zainteresowanych w eksporcie, przyczem przedstawione zostało Wielkiej Komisji pierwsze sprawozdanie o dotychczasowem stosowaniu ubezpieczeń kredytu eksportowego.

Przy tej sposobności wskazywano, że w stosunkowo krótkim czasie działalności w tym dziale ubezpieczeń, nie można było oczekiwać fantastycznych sum obrotowych, należy bowiem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że niemieckie zakłady ubezpieczeń miały odwagę, wprawdzie przy pomocy państwa, wstąpić na drogę, na której dotychczas nie pracowano wcale, albo w bardzo małym zakresie i że przy tego rodzaju interesach, szczególniej z odległemi krajami, tak zwane ryzyko katastrof odgrywa znaczną rolę, a to badając ryzyko jak z objektywnej tak i subjektywnej strony. Poważne amerykańskie Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytu dotychczas nie ubezpieczały wcale ryzyka ekspor-

towego, lub też tylko częściowo z wyłączeniem ryzyka katastrof. Dlatego też w większości krajów handlowych powołano do życia organizacje, pracujące na podobnych zasadach, jak niemieckie ubezpieczenie kredytu eksportowego i częściowo załatwiające dyskonto podług wzoru angielskiego.

Jeżeli egzystowały pewne paralele z dotychczas prowadzonem ubezpieczeniem kredytu towarowego, to jednak to ostatnie dla zagranicy przy włączeniu ryzyka katastrof, musiało podlegać zupełnie innej, odmiennej ocenie. Źródła informacji, które Towarzystwo Ubezpieczeń ma do dyspozycji przy normalnym interesie ubezpieczeniowym z delkrederem, grają tylko podrzędną rolę przy ubezpieczeniu kredytu eksportowego. Po większej części należało odnaleść nowe źródła informacyjne i można na tem miejscu stwierdzić, że ubezpieczenie kredytu eksportowego pod tym względem organizowało z dobrym rezultatem. Okazało się, że w wielu wypadkach, przez współpracę z państwem, Towarzystwa otrzymują możliwość informacji, które były wyłącznie do dyspozycji państwa. Oprócz tego, przez swoje zagraniczne stosunki wogóle, a w szczególności przez stosunki z zagranicznemi Towarzystwami Ubezpieczeń Kredytu, Zakłady Ubezpieczeń postarały się o nowe źródła informacyjne.

Doświadczenie wykazało, że w wielu wypadkach decyzja komitetu kredytowego zostaje opóźnioną z powodu, że firmy wypełniają wnioski nie całkowicie, lub też częściowo fałszywie. Zdarzały się wypadki, że dostarczony przez firmy materjał informacyjny był tak dawny, że według zasad ubezpieczenia kredytu, na podstawie takiego materjału ryzyko nie mogło być przyjęte; w innych wypadkach wogóle brakowało takiego materjału. Na skutek takich doświadczeń, obecnie stawiają Towarzystwa firmom jako warunek, że wszelkie posiadane przez nie informacje mają być przedstawiane do dyspozycji Towarzystw.

Decyzje komitetu czasem krytykowano twierdząc, że przy wyborze ryzyk stosują za surowe poglądy na ryzyko. Szczególniej w początkach swej działalności Towarzystwa zauważyły, że przedstawiane im bywają wnioski ubezpieczeniowe, które w zupełności nie odpowiadają wymogom zdrowego eksportu. Trzeba było postawić w praktyce ubezpieczenia kredytu eksportowego jako wytyczną, że eksport jest w znaczeniu gospodarstwa krajowego szkodliwym, bo pomimo że skierowuje towar za granicę, nie da, według wszelkiego prawdopodobieństwa, za ten towar równowartości walutowej. Również zwracano baczną uwagę, na czas egzystencji danej firmy, przyczem okazało się, że należy być ostrożnym z firmami, które stosunkowo niedawno pracują za granicą. Przy badaniu powstałych szkód skonstatowano, że większość ich wydarzyła się właśnie u firm niedawno założonych.

Pomimo że w ogólnych warunkach ubezpieczenia wyraźnie jest powiedziane, że do ubezpieczenia przyjmowane być mogą tylko nie stare ładunki, często przedstawiane bywały Towarzystwom właśnie takie wnioski. Jest jednak jedną z głównych zasad ubezpieczenia kredytu, że pokrywają się tak zwane „świeże“ ryzyka i tej zasady należy się trzymać dla zrozumiałych powodów; stąd też pochodzą niektóre odrzucania ryzyk.

W ubezpieczeniach kredytu praktykuje się, że różne firmy zwracają się do Towarzystw z zapytaniami co do pokrycia klijenta, jednakże po przyjęciu warunków z ubezpieczenia nie korzystają. Ponieważ zdarzało się to i przy ubezpieczeniach kredytu eksportowego, postanowiono nadać wnioskom eksporterów charakter obowiązujący. W § 3 nowych warunków ubezpieczenia przewidziane jest rozszerzenie pojęcia o ochronie zawarcia ubezpieczenia. Niemożność opłacenia składki może być uznaną tylko w razie przeszkód wywołanych przez rozporządzenia rządu kraju dłużnika co do przekazywania pie-

nędzy, lub z powodu innych rozporządzeń władzy kraju dłużnika, a także niemożności inkasa na skutek ogłoszonego w danem państwie moratorjum, jeżeli stan taki trwał od daty płatności dłużej jak 6 miesięcy. O ile więc dotychczas musiał być skonstatowany stan niewypłacalności (masa upadłości, licytacja bez rezultatu, pozasądowa ugoda i t. p.), o tyle wystarczają obecnie wyliczone w § 3 wypadki, zatem ogłoszenie w państwie moratorjum może być uznane jako wypadek szkodowy, pomimo że odbiorca zagraniczny nie jest niewypłacalny.

Stopy składek stosowane w Niemczech za ubezpieczenia kredytu eksportowego odpowiadają na ogół stopom składek zagranicą, w części są nawet niższe. Pomimo to postanowiono ażeby tam, gdzie uznane to będzie za wskazane, stopy te jeszcze od wypadku do wypadku zniżyć. Ogólna zniżka składek nie nastąpiła, zmieniło się tylko samo obliczenie o tyle, że obecnie za czas $4^1/_2$ miesięcy liczy się jako składka nie 2% od pokrytej sumy ($66^2/_3$%), a $1^1/_3$% od sumy fakturowej, co daje rachunkowo ten sam rezultat.

Przy redagowaniu nowych warunków zwrócono również baczną uwagę na postanowienia, dotyczące praw banków co do awansów na poczet pewnych pretensyj. W § 16 nowych warunków zostały uregulowane i znacznie rozszerzone postanowienia dotyczące odstąpienia finansującym bankom, a to w porozumieniu z miarodajnymi bankierami i bankami zainteresowanymi w finansowaniu eksportu.

Wobec tego, że w dziale ubezpieczeń kredytu eksportowego musiano przedewszystkiem opierać się na doświadczeniach i badanie każdego oddzielnego interesu było konieczne, musiano ubezpieczenia poszczególnych klijentów obrać jako formę ubezpieczeń. Z inicjatywy hamburskich kół eksportowych wkrótce uznano, że pokrywanie całego obrotu eksportera, w porównaniu do pokrycia poszczególnych ładunków, przedstawia się o wiele korzystniej jak dla eksportera, tak i dla ubezpieczającego Towarzystwa.

Z drugiej strony kierowano się tą myślą, że wprowadzenie ubezpieczenia całkowitego obrotu (Exportpanschalversicherung) przysłuży się wogóle rozwojowi ubezpieczeń kredytu eksportowego i to było również przyczyną połączenia ubezpieczeń poszczególnych klijentów eksportera, czyli jednostkowych, w jedną całość, jako ryzyko zbiorowe (Bündelversicherung).

Sprawa utworzenia dodatkowego eksportu nie będzie zaniedbaną, przeciwnie jeszcze więcej rozwijaną, jak przy systemie ubezpieczeń poszczególnych, a mianowicie dlatego, że firmy przy systemie ubezpieczeń zbiorowego obrotu, mają możność przekroczenia tych sum obrotowych, jakie były, na podstawie ich własnego kapitału, przeznaczone dla poszczególnych krajów, ponieważ przejętem zostaje nietylko pojedyńcze ryzyko ale i całkowite ryzyko kredytowe. Inne znów firmy, obrót których do pewnego kraju jest ubezpieczony w ryzyku zbiorowym, łatwiej będą w możności otworzyć sobie nowe rynki zbytu, które dotychczas były dla nich, z powodu ograniczonej siły kapitału, zamknięte.

Przy ubezpieczeniach zbiorowych rozchodzi się o ubezpieczenie całkowitego obrotu towarowego, skierowanego do jednego lub kilku krajów. Celem otrzymania dokładnych wiadomości o rozwoju eksportu danej firmy, ta ostatnia wypełnia spec. formularz z danemi, dotyczącemi wysokości obrotu i rozmiaru poniesionych strat za ostatnie lata.

Wszyscy klijenci danego kraju muszą być pokryci. Klijenci muszą być podani z nazwisk. Do pewnej średniej kwoty (Selbstprüfungsgrenze) eksporter ma prawo, na podstawie wskazówek zawartych w umowie, sam oznaczyć wysokość kredytu. Dla zbadania podstaw do udzielania wyższego kredytu

wprowadzono pewne ułatwienia, a mianowicie nie potrzeba przedstawiania kwestji komitetowi do spraw ubezpieczeń kredytu eksportowego, a granica wysokości kredytu uzgadnia się pomiędzy eksporterem, a Towarzystwem przy jednoczesnem zatwierdzeniu przez Ministerjum Gospodarstwa Państwowego. W celu pewnego wyrównania za tak znaczne pokrycie obrotu, eksporter przyjmuje na siebie ryzyko normalnych jego przeciętnych strat (Vorrisiko), wynikających z interesów za ostatnie lata między eksporterem, a odnośnemi krajami, a to dlatego, że głównym celem ubezpieczenia nie jest pokrycie tych drobnych, regularnie wydarzających się strat, a przedewszystkiem odszkodowanie za wynikłe niespodziewane straty i katastrofy.

Premja za zbiorowe ryzyko uzgadnia się w porozumieniu z eksporterem od wypadku do wypadku, jako że ocena ubezpieczeń zbiorowych nosi w sobie charakter czysto subjektywny i indywidualny.

Ubezpieczenia zbiorowe (Bündelversicherung), wprowadzone stosunkowo niedawno, przyjęte zostały jak w sferach przemysłu eksportowego, tak i handlu eksportowego, z uznaniem. Wpływa na to niewątpliwie ta okoliczność, że eksporter otrzymawszy wniosek, jest na podstawie w umowie oznaczonej granicy kredytu, w możności przekonać się, czy i w jakiej wysokości odnośny odbiorca jest pokryty przez ubezpieczenie kredytu eksportowego. Pozatem przez ubezpieczenia zbiorowe mogą być, wskutek istniejącego tu wyrównania, udzielane pokrycia, które nie mogłyby być zaakceptowane przy systemie ubezpieczeń poszczególnych. System ubezpieczeń zbiorowych przedstawia również korzyści dla całokształtu ubezpieczeń kredytu exportowego, ponieważ w instancji decydującej o tym kredycie, badając i ubezpieczając wszystkich klijentów eksportera, zbiera się materjał informacyjny, który celowo i szybko może być spożytkowany przy badaniu pojedynczo zadeklarowanych ubezpieczeń. Po ubezpieczeniach zbiorowych spodziewają się odpowiednie czynniki dalszego rozwoju ubezpieczeń kredytu eksportowego, tembardziej że system ten przedstawia w porównaniu z systemem przyjmowania poszczególnych ubezpieczeń wiele korzyści.

Do dnia rozpoczęcia prac Wielkiej Komisji (22.7. 1927.) eksporterzy złożyli razem 6760 wniosków na ogólną sumę Mk. 92 miljony. Z tej liczby odrzucono 2469 wniosków na ogólną sumę 21,4 miljonów i jeszcze 370 wniosków na 13,1 miljonów.

Z wniosków przyjętych przypadało:

25	miljonów	na kraje zagraniczne europejskie
4,6	„	na Anglję z kolonjami i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki
2,6	„	na środkową i południową Amerykę
0,6	„	na kraje azjatyckie i Afrykę.

Cyfry powyższe od tego czasu znacznie się zmieniły i powiększyły, co jest dowodem dalszego rozwoju ubezpieczeń kredytu eksportowego.

Rozwój ubezpieczeń kredytu exportowego nie został jeszcze zakończony. Dalsza organizacja zastosowaną zostanie do potrzeb i życzeń przemysłu i handlu eksportowego. Niewątpliwie jednak, ubezpieczenie kredytu eksportowego już dzisiaj przyczyniło się do rozwoju niemieckiego eksportu. Szczególnie obawy zainteresowanych sfer co do udziału w tym dziale ubezpieczeń czynników oficjalnych okazały się płonnemi.

W pracach tych szło Ministerjum Gospodarstwa Krajowego zawsze na rękę sfer zainteresowanych z tem przedświadczeniem, że ubezpieczenia kre-

dytu eksportowego wówczas tylko przyniosą prawdziwy pożytek, jeżeli prowadzone będą bez zbytnich formalności biurokratycznych, oparte na czysto handlowych zasadach. — Dzięki temu, możliwa była praca Towarzystw wespół z Ministerjum bez wszelkich tarć i z pożytkiem dla sprawy eksportu.

UBEZPIECZENIE W SŁUŻBIE GOSPODARCZEJ.

STANY ZJEDNOCZONE Ameryki Północnej stały się w ostatnich 25 latach wzorowym krajem pod względem rozwoju ubezpieczeń wszelkich działów, a w szczególności ubezpieczeń życiowych, tak niezmiernie pod względem społecznym ważnych. Zdrowe zrozumienie rzeczywistości przez tamtejszą ludność, dążenie do wyższego gospodarczego poziomu i poczucie odpowiedzialności doprowadziły ubezpieczenia do takiego rozkwitu. Nic też dziwnego, że większość technicznych inowacyj w ubezpieczeniach życiowych w wielkim stylu powstała w ostatnich dziesiątkach lat przedewszystkiem w Ameryce, jako to: przyjmowanie do ubezpieczenia osób ze słabszym zdrowiem, również i w Europie, a w szczególności w Austrji za przykładem Ameryki wprowadzane; połączenie ubezpieczenia wypadkowego z życiowem w ten sposób, że w razie śmierci z powodu wypadku następuje wypłata powiększonej sumy ubezpieczenia; zwolnienia polisy życiowej od dalszych wpłat składek i wypłacanie pewnej renty w wypadku niezdolności do pracy i wreszcie jaknajdalej idące potanienie ubezpieczenia przez udział ubezpieczonych w zyskach. To ostatnie ulepszenie zostało już i w Niemczech przemyślane i przed paroma dziesiątkami lat wprowadzone.

Różnorodność zużytkowania ubezpieczenia życiowego w gospodarczem życiu ludności amerykańskiej odpowiada zupełnie wielorakości form tego ubezpieczenia. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że każdy narzeczony zawiera przed wstąpieniem w związek małżeński ubezpieczenia w wysokości odpowiadającej jego kilkoletniemu dochodowi; niema prawie firmy, której współwłaściciel nie jest ubezpieczony na rzecz majątku firmowego, ażeby na wypadek śmierci jednego lub drugiego współwłaściciela, wkład jego mógł być wypłaconym, bez szkody dla ruchu interesu i jego wartości kredytowej, pozostałym sukcesorom. Wielkie i małe firmy zawierają tak zwane „ubezpieczenia grupowe“ dla swoich urzędników i robotników, ażeby im lub po nich pozostałym zapewnić, na wypadek niezdolności do pracy lub śmierci, skromny kapitalik. To się robi nie tylko ze względów humanitarnych, ale dlatego również, że panuje ogólna opinja, iż takie grupowe ubezpieczenie wzmacnia wzajemny stosunek pracujących i pracodawców, stabilizuje pracowników i powiększa chęć do pracy, co z kolei przynosi firmie większe korzyści, aniżeli wynosi wpłacana przez nią składka ubezpieczeniowa.

W tych grupowych ubezpieczeniach, wprowadzonych dopiero przed 15 laty, zabezpieczono dotychczas na rzecz urzędników i robotników kapitały, wynoszące około 6000 miljonów dolarów.

Stosowana w Ameryce propaganda Towarzystw Ubezpieczeń jest dla pojęć europejskich nie do zrozumienia. Pomimo wielkiej konkurencji Towarzystw, które w wyścigu zawodowym chcą zjednać sobie klijentelę przez redukcję składek, wysokie udziały w zyskach i inne udogodnienia, konkurencja ta nie przyjmuje nigdy tak ostrych form, jak to bywa w Europie ze szkodą dla samej idei ubezpieczeniowej. Propaganda odbywa się za pomoc zebrań, rozdawania w wielkiej ilości broszurek, bardzo też intensywnie przez pisma, kinematograf i radjo. Praktyczni Amerykanie doskonale rozumieją, że taka propaganda straciłaby zupełnie na efekcie, gdyby się zniżyła do reklamowania jednego danego przedsiębiorstwa, dlatego też wysuwa się przedewszystkiem ideę ubiezpieczeniową, zaś poszczególne przedsiębiorstwa pozo-

stają w cieniu. Taki system ma ten skutek, że wybitni na polu gospodarczem i politycznem ludzie skutecznie współpracują w uświadamianiu społeczeństwa o wartości i konieczności ubezpieczenia. Wszyscy prezydenci Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, począwszy od Waszyngtona do Roosewelta, Tafta i Coolidge'a, w licznych swych mowach wypowiadali się o znaczeniu ubezpieczeń, zachęcając społeczeństwo do korzystania z nich. Zdania Lincolna, Franklina i innych duchowych kierowników narodu pomieszczane są na pierwszych stronicach broszur o ubezpieczeniach. Wielcy przemysłowcy jak Rockfeller, Vanderbildt, Wannamaker i Ford zwracają uwagę na to, że są w posiadaniu życiowych polis na miljonowe sumy, ażeby można było przez takie ubezpieczenie z łatwością opłacić należny po ich śmierci podatek od pozostałych wielkich majątków i wzbogacić zakłady dobroczynne nie angażując środków ich przedsiębiorstw. Zakłady ubezpieczeniowe z dumą mówią o wysokości ubezpieczonych u nich kapitałów jak słusznie powiedziano w jednej broszurze: „nie dlatego, że największy zakład ma być najlepszym, a dlatego, że najlepszy zakład staje się przez życzliwość dla niego publiczności, największym".

O wielkich administrowanych przez Towarzystwa Ubezpieczeń kapitałach mówi się nie dla zwykłej reklamy i błyszczenia temi kapitałami, a w celu wyjaśnienia, jak wielkie ma znaczenie takie nagromadzenie oszczędności i odpowiednie ich lokowanie dla podniesienia ogólnej ekonomiki i polepszenia stopy życiowej narodu. Z pewnej statystyki roku 1927 wynika nap., że z nagromadzonych przez Towarzystwa Ubezpieczeń kapitałów umieszczono 2000 miljonów dolarów w ziemskich hypotekach, 3720 miljonów w miejskich hypotekach, 1120 miljonów w pożyczkach państwowych, 3800 miljonów w przedsiębiorstwach kolejowych, gazowych i elektrycznych, 2540 miljonów w obligacjach i akcjach przemysłowych; innemi słowy, że przy pomocy oszczędności ludności administrowanych przez Towarzystwa Ubezpieczeń, dosłownie zamieniono nieurodzajne połacie ziemi w ziemię orną, rozbudowano miasta, pobudowano koleje, a także centrale światła i siły, przez co miljony ludzi znalazło pracę i zarobek, jak również środki dla podtrzymania i powiększenia swoich ubezpieczeń. Każdy Amerykanin jest dumny ze swoich zakładów ubezpieczeniowych i widzi w nich oznakę gospodarczego rozwoju i siłę moralną społeczeństwa

Ścisły moralny związek między ludnością a Towarzystwami Ubezpieczeń uwidocznia się też w pracy, jaką te Towarzystwa dokonały na polu przeciwdziałania wynikającym z ubezpieczenia szkodom, a w szczególności na polu podniesienia ogólnego stanu zdrowotności. W ubezpieczeniach ogniowych i od kradzieży z włamaniem wydatkowano przez dziesiątki lat wielkie sumy pośrednio t. j. przez redukcję składek i bezpośrednio w celu organizowania nowych straży ogniowych, lub subwencjonowania już istniejących, a także w celu ulepszenia ratowniczych środków technicznych w urządzeniach przemysłowych i prywatnych gospodarstw. Dawano środki na organizacje służby dozoru i bezpieczeństwa, na organizacje detektywów i inne instytucje zapobiegające wynikaniu szkód. Wszystko to się robi w tem zrozumieniu, że służy się utrzymaniu bogactwa narodowego, jeżeli ubezpieczone przedmioty chronione są przed zniszczeniem. Odszkodowanie pieniężne za poniesione szkody uważane jest za niedoskonały ekwiwalent tych szkód. Także dział ubezpieczeń od szkód powstałych wskutek zatrzymania danej produkcji przez powstały pożar (chômage) pochodzi z Anglji i Ameryki i został przeniesiony na europejski kontynent.

Godne zaznaczenia w ostatnich latach są prace amerykańskich Towarzystw Ubezpieczeń na życie, dokonane w interesie zdrowia publicznego i wychowania w ludności zmysłu oszczędności, a także wyrobienia gospadarczego myślenia. Rok rocznie wydają Towarzystwa miljonowe sumy celem utrzymania rozgałęzionej służby zdrowia dla swoich ubezpieczonych. Każde nowonarodzone dziecko witane jest specjalnym listem Towarzystwa Ubezpieczeń, przy którym załącza się „Ksiażka

dziecka“ z ładnemi kolorowemi obrazkami. Książka ta jest rodzajem pamiętnika, w którym rodzice zapisują dzień i godzinę urodzenia, wagę i wielkość dziecka, a potem co tydzień wzrost i przybytek wagi w ciągu pierwszego roku życia i wszelkie inne interesujące dane z pierwszego rocznego okresu (nap. kiedy dziecko zaczęło siedzieć, chodzić, mówić). Zapisuje się prezent ofiarowany dziecku w pierwsze urodziny i na pierwszą gwiazdkę.

W „Książce dziecka“ znaleźć można spis broszur, jakie można otrzymać od Towarzystwa Ubezpieczeń darmo, traktujące w dostępnej formie o pielęgnowaniu dziecka, jak należy go uczyć chodzić, jak potrzebne mu jest światło i powietrze. Także książeczka kucharska jest dla dziecka do dyspozycji; w dalszym ciągu broszury zajmują się przygotowaniem dziecka do życia szkolnego; są abecadła z obrazkami i wierszykami, w treści stanowiące reguły o utrzymaniu zdrowia. Łatwo zrozumieć, że tego rodzaju propaganda zachęca rodziców do zawarcia ubezpieczenia, zapewniającego dziewczynce kwotę posagową, lub też chłopcu kwotę na dalsze studja. Ale i dorośli ubezpieczeni otrzymują od Towarzystw Ubezpieczeń książki, w których nie idzie o zwykłą reklamę, przeciwnie książki te mają cele wychowawcze i oświecające. Między broszurami są traktujące o sportach i pielęgnacji ciała, o zdrowej, taniej i urozmaiconej kuchni, znajdują się tam wskazówki co do budżetu domowego, broszury te zachęcają także do nabywania za małe oszczędzone kwoty pożytecznych przedmiotów i t. d. W razie zachorowań Towarzystwa Ubezpieczeń dają do dyspozycji, bez zwrotu kosztów pielęgniarki. Ubezpieczeni mają możność w odstępach 2 — 3 letnich zasięgania rady lekarza, podług własnego wyboru, na koszt Towarzystwa, celem otrzymania wskazówek co do sposobu życia, lub też rozpoznania choroby. Walka przeciwgruźliczna prowadzoną jest przez Towarzystwa Ubezpieczeń na życie z całą energją. W jednej broszurze Towarzystwa Metropolitan zwrócono uwagę, że w pewnej zagrożonej przez tuberkulozę okolicy stanu Massachusets, śmiertelność wśród robotników w ciągu 15 lat zmniejszyła się o 68 %. W ustawodawstwie przeciwalkoholowem przyjmują Towarzystwa żywy udział, a wszystkie te środki i sposoby dały taki rezultat, że śmiertelność ubezpieczonych w Towarzystwie „Metropolitan“ jest znacznie mniejsza, aniżeli przeciętna śmiertelność amerykańskiej ludności. To zmniejszenie śmiertelności ubezpieczonych w „Metropolitan“ wyraża się w latach 1912 — 1923 w liczbie 171.000 uratowanych od śmierci. Motto, pod którem prowadzi się amerykańska propaganda brzmi, że Towarzystwa Ubezpieczeń „nie powinny być grabarzami, a przedłużaczami życia“ i w ten sposób chcą Towarzystwa połączyć swój własny interes z interesem ubezpieczonych.

Wobec tak wielkiego rozwoju głównych działów ubezpieczonych, postęp w działach nowszych jest znacznie mniejszy, jednakże jest nadzieja, że w ciągu 5 — 10 lat i tu zauważymy polepszenie. Wydaje się nap., że ubezpieczenie chorych (Kranken — und Operationsverzicherung) ma dużą przyszłość; we Francji postąpiło bardzo, ubezpieczenie powiększenia rodzin, t. j. zabezpieczenie kapitałów dla licznych rodzin. W najbliższych latach mieć będzie wielkie znaczenie rozwój ubezpieczeń kredytu w ich różnych formach i trzeba tu zaznaczyć, że na tem polu, a szczególnie co do ubezpieczenia kredytu exportowego, w ostatnim roku widać wielki postęp i w Austrji, gdzie rozpoczęto już międzynarodową w tym kierunku współpracę.

W porównaniu z tym imponującym rozwojem asekuracji w najbogatszych i najpotężniejszych krajach, stosunki ubezpieczeniowe wydają się po naszej stronie małemi. Nie należy jednak zapominać, że pomimo to zakłady ubezpieczeń przemogły jakoś wielkie trudności wojny światowej, zawartych umów pokojowych, deprecjacji pieniądza, a w latach gospodarczego kryzysu potrafiły na ogół sprostać swoim zobowiązaniom. Jest to zasługą jak rozumnego systemu urzędów kontro-

lujących, tak i tysięcy pracowników ubezpieczeniowych, którym przypadło nie łatwe zadanie utrzymania zaufania pomiędzy publicznością i zakładami ubezpieczeń, jak również rozpowszechniania idei o potrzebie i konieczności asekuracji, definicja której, zgodnie z gospodarczym postępem, wyraża się w zdaniu: „wyrzeczenie się przyjemności chwili w interesie zabezpieczenia przyszłości żyjących i dobrobytu następnych pokoleń".

P. Z. U. W. A UBEZPIECZENIA WIELOLETNIE BUDOWLI W PRYWATNYCH ZAKŁADACH UBEZPIECZEŃ.

W MAŁOPOLSCE zawiera się powszechnie ubezpieczenia elementarne na lat 10, podobnie jak w b. Austrji, w skład której Małopolska wchodziła. Dla obu stron kontraktowych wypływają ztąd poważne korzyści: I tak, ubezpieczony korzysta przy zawarciu umowy ubezpieczeniowej na dłuższy okres czasu (np. na lat 10) z t. zw. opustu wieloletniego i z dobrodziejstwa § 29. ordynacji ubezpieczeniowej austryjackiej z r. 1917, wedle którego to przepisu, po upływie pierwszego roku ubezpieczeniowego ubezpieczony ma prawo uiścić premję za następny rok ubezpieczeniowy — w ciągu t. zw. „miesiąca dodatkowego" i w którym to czasie Zakład ubezpieczeń w razie szkody objętej polisą — odpowiada z tytułu odszkodowania. Ponadto nie jest ubezpieczony obowiązany przy ubezpieczeniach wieloletnich do wyższych świadczeń premiowych ponad te, które polisą zostały ustalone. Korzyści Towarzystwa ubezpieczeń są równie poważne. Przedewszystkiem zapewnia sobie Zakład pewną ilość ubezpieczonych na szereg lat, zobowiązanych w myśl umowy — do opłaty premji przez cały czas trwania tej umowy, ponadto Towarzystwa ubezp. mają w myśl § 28 i § 29 ordynacji ubez. z r. 1917 prawo sądowego dochodzenia premji zalegającej przeciwko opieszałym ubezpieczonym, a wreszcie zapewnia sobie Towarzystwo ubez. wpływ premji w wieloletnich polisach ustalonych, a to bez względu na ewentualne zniżki premjowe, jakieby w ciągu trwania umowy ubezpieczeniowej — taryfowo — byłyby dopuszczalne i możliwe,

Również budowle w Małopolsce ubezpieczano od pożaru w Małopolsce w Zakładach ubezpieczeń na okresy dłuższe, zwykle na lat 10.

Taki stan rzeczy przedstawiał się w Małopolsce aż do roku 1925 tj. do czasu kiedy P. D. U. W. podjęło tu swoją działalność.

Wobec brzmienia Rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 27 maja 1924 o obowiązku właścicieli budowli do ubezpieczenia swoich budowli w 2/3 częściach sumy oszacowania w P. D. U. W. nasunęła się wówczas poważna kwestja prawna. Co stać się ma z umowami ubezpieczeniowemi dotyczącemi ubezpieczeń budowli, a zawartemi na okres 10-cio letni w prywatnych Zakładach ubezpieczeń? Czy powyższe rozporządzenie „wywłaszcza" Zakłady ubezpieczeń z „wieloletnich" ubezpieczeń budowli od pożaru oraz czy ubezpieczony, który zawarł ubezpieczenie swojej budowli na okres 10-ciu lat w prywatnym Zakładzie ubezpieczeń, jest obowiązany — przed upływem trwania umowy ubezpieczeniowej — zerwać swoją wieloletnią umowę z prywatnym Zakładem ubezpieczeń, aby budowlę swoją ubezpieczyć w 2/3 sumy oszacowania w P. D. U. W.? — Sytuacja w r. 1925 była w tej kwestji nad wyraz poważna, bo groziła

obaleniem porządku prawnego w dziedzinie umów ubezpieczeniowych i ich wzajemnego dotrzymywania przez obie strony kontraktowe. — Czynniki miarodajne doszły do przeświadczenia, że tak jak „Rzymu odrazu nie zbudowano", tak i P. D. U. W. nie może zaraz sięgnąć po ubezpieczenia budowli zawarte na więcej lat w prywatnych Zakładach ubezpieczeń, a w myśl porozumienia zawartego między P. D. U. W. a prywatnymi Zakładami ubezpieczeń — miały te ostatnie przedłożyć P. D. U. W. spis budowli w tych prywatnych Zakładach ubezpieczonych, zaś P. D. U. W. zobowiązała się uznać te ubezpieczenia budowli i wieloletnie umowy ubezpieczeń budowli zawartych w prywatnych Zakładach respektować, z tem, że o ileby się okazało, że odnośna budowla jest ubezpieczona w prywatnym Zakładzie — poniżej sumy oszacowania — natenczas nadwyżkę tę ma P. D. U. W. bezpośrednio pokryć.

Ten stan rzeczy trwał do r. 1927.

Rozporządzenie Prez. Rz. P. z 27/V 1927 nowe unormowało stosunki związane z działalnością P. Z. U. W. i nałożyło m. i. w artykule 23 ustępie 3-cim. na właścicieli budowli — o ile ich budowle są ubezpieczone w prywatnym Zakładzie ubezpieczeń — 1/3-ciej części sumy oszacowania — obowiązek wykazania się po raz pierwszy w ciągu miesiąca grudnia 1927 r. przed inspektorem powiatowym P. Z. U. W. dowodami ubezpieczeniowymi prywatnego Zakładu ubezpieczeń stwierdzającymi, że do końca roku 1928 odnośna budowla jest ubezpieczona w prywatnym Zakładzie, gdyż w razie nie przedłożenia dowodu ubezpieczeniowego, również i ta 1/3-cia sumy oszacowania ubezpieczona w prywatnym Zakładzie... przechodzi do ubezpieczenia w P. Z. U. W... Niewiadomo co kierowało autora tego Rozporządzenia do nałożenia takiego obowiązku na ubezpieczonych... boć chyba nie tyle troska o właścicieli budowli, którzy aż do czasu „uszczęśliwienia" ich przez P. Z. U. W. — przynajmniej tak było zawsze w Małopolsce — mieli w prywatnych Zakładach ubezpieczeń swoje budowle w razie pogorzeli należycie zabezpieczone, otrzymywali w razie szkody odszkodowanie na odbudowę swoich domostw, bez wielkiego aparatu P. Z. U. W. beż rozporządzeń i t. d...

Dość że art. 23 ust. 3, wspomniany ten obowiązek na ubezpieczonych nałożył, a gdy zwykli śmiertelnicy — prócz prawników i nielicznych czytelników dziennika ustaw Rz. P. powyższego rozporządzenia w przeważającej części nie czytali — „pozyskała" (tani i lojalny środek akwizycji!) P. Z. U. W. owe dotąd w prywatnych Zakładach ubezpieczone 1/3-cie sum oszacowania budowli na terenie Małopolski, pozbawiając prywatne Zakłady masowo ubezpieczeń budowli, tak, jakby te Zakłady nie spełniały równie dobrze swoich obowiązków wobec szerokich kół swojej klijenteli jak P. Z. U. W., albo tak, jakby te Zakłady nie opłacały podatków i należytości oraz nie spełniały wogóle ofiar na rzecz Państwa. Towarzystwa prywatne zostały pozbawione ubezpieczeń powyższych nawet i w tych wypadkach, gdzie umowy ubezpieczeniowe dopiero ekspirować miały w roku 1934...

Inspektorowie powiatowi P. Z. U. W. snać nie bardzo obznajomieni z ich wyłącznie obchodzącem Rozporządzeniem Prez. Rz. P. z 27/V 1927 poszli jeszcze dalej... Także co do ubezpieczeń budowli bowiem pokrytych w prywatnych Zakładach ubezpieczeń w kwocie **przekraczającej** 1/3-cią sumy oszacowania—stosując m. zd. zupełnie mylnie przepis art. 23 ust. 3—o ile właściciele budowli nie przedstawili inspektorom powiatowym P. Z. U. W. w grudniu 1927 polis prywatnych Zakładów, stwierdzających, że odnośne budowle są w tych Zakładach ubezpieczone do końca roku 1928 — oświadczyli wspomniani inspektorowie, że i one „gasną" w prywatnych Zakładach i „przechodzą" do P. Z. U. W.

Stanowisko P. Z. U. W. w tym ostatnim przedmiocie jest zupełnie niesłuszne i niezgodne z myślą przewodnią art. 23 ust. 3 i art. 64 Rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 27/V 1927.

Art. 23. ust. 3 mówi o skutkach nieprzedłożenia w ciągu miesiąca grudnia inspektorowi powiatowemu P. Z. U. W. dokumentów ubezpieczeniowych prywatnych Zakładów, stwierdzających, że do końca następnego roku kalendarzowego dana budowla jest ubezpieczoną w prywatnym Zakładzie ubezpieczeń w 1/3-ciej części sumy oszacowania.

Natomiast do wypadków, gdzie właściciele budowli ubezpieczyli przed wejściem w życie Rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 10/10 1924 swoje budowle w pełnej wartości, a przynajmniej w kwocie przekraczającej $^1/_3$-cią część sumy oszacowania, w prywatnych Zakładach ubezpieczeń odnosi się artykuł 64 Rozp. Prez. Rz. P. z 27/V 1927, który postanawia:

„Te ubezpieczenia budowli w prywatnych Zakładach ubezpieczeń, które na skutek zastosowania art. 73 i 74 Rozp. Prez. Rz. P. z 10 października 1924 r. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych **przekraczają** $^1/_3$-cią sumy oszacowania pozostają w mocy aż do upływu terminu umownego, względnie do czasu rozwiązania umów zgodnie z ogólnemi warunkami ubezpieczeń".

Gdy bowiem artykuły 73 i 74 Rozporządzenia Prez. Rz. P. z 10/10 1924 r. stanowiły, że m. i. w województwie lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem budowle, które są ubezpieczone w prywatnych zakładach, ubezpiecza Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych najwyżej do wysokości różnicy między sumą szacowania a sumą ubezpieczenia na jaką były budowle ubezpieczone w prywatnych Zakładach ubezpieczeń czyli, że innemi słowy—ubezpieczenia budowli w prywatnych Zakładach Ubezpieczeń mają pozostać nadal w mocy a to do upływu terminu umownego lub aż do chwili wczesnego zgaśnięcia umowy w prywatnym Zakładzie oraz, że P. Z. U.W. może tylko ewentualną nadwyżkę ponad sumę ubezpieczeniową, pokrytą w prywatnym Zakładzie ubezpieczeń, aż do wysokości sumy oszacowania budowli u siebie ubezpieczyć, należało w województwach, wymienionych w artykule 74 Rozporządzenia z 10/10 1924 stan rzeczy istniejący w tych województwach odpowiednio uregulować w nowem Rozporządzeniu z 27/V 1927 aby nie wywoływać wątpliwości i komentarzy. Uregulowaniem właśnie tego stanu ubezpieczeń budowli przekraczających $^1/_3$-cią część sumy oszacowania zajmuje się wyżej cytowany artykuł 64, który jasno i przejrzyście określa, że tego rodzaju ubezpieczenia pozostają w prywatnych Zakładach ubezpieczeń w mocy do czasu upływu terminu umownego względnie do czasu rozwiązania umów zgodnie z ogólnemi warunkami ubezpieczeń.

Gdyby ustawodawca był miał zamiar na właściciela budowli, którego ubezpieczenie w prywatnym Zakładzie przekracza $^1/_3$-cią sumy oszacowania, nałożyć obowiązek przedstawienia— w ciągu całego czasu trwania ubezpieczenia w prywatnym Zakładzie — w miesiącu grudniu każdego roku inspektorowi powiatowemu P. Z. U. W. — dowodu ubezpieczeniowego, stwierdzającego, że do końca następnego roku kalendarzowego ubezpieczone budowle w kwocie przekraczającej $^1/_3$-cią sumy oszacowania, byłby ustawodawca w artykule 64 to wyraźnie określił, albo przynajmniej zaznaczył, że i w niniejszym wypadku postanowienia artykułu 23 ust. 3 Roz. Prez. Rz. P. z 27/V 1927 mają pełne zastosowanie.

Gdy ustawodawca ani wyraźnie ani w inny sposób nie włączył do artykułu 64-go obowiązku właścicieli budowli, określonego w artykule 23 (ust. 3) należy przeto m. zd. przyjąć, że właściciele budowli, których ubezpieczenia

budowli w prywatnych zakładach ubezpieczeń, wskutek zastosowania art. 73 i 74 Rozp. Prez. Rz. P. z 10/10 1924 przekraczają 1/3-cią sumy oszacowania są wolni aż do upływu terminu umownego od przedstawienia inspektorowi powiatowemu P. Z, U. W. dowodów ubezpieczeniowych, stwierdzających, że do końca następnego roku kalendarzowego ubezpieczono budowlę w kwocie przekraczającej 1/3-cią sumy oszacowania w prywatnych Zakładach ubezpieczeń zaś P. Z. U. W. obowiązana jest respektować tego rodzaju ubezpieczenia aż do czasu upływu terminu umownego w prywatnym Zakładzie, a uznanie przez P. Z. U. W. tego rodzaju ubezpieczeń za „zgasłych" i przeniesienie—bez zgody prywatnego Zakładu i ubezpieczonego właściciela budowli danego ubezpieczenia budowli do P. Z. U. W. jest bezprawnem naruszeniem postanowienia artykułu 64-go wyżej cytowanego.

Adwokat Dr. Marceli Arnold,
(Lwów).

BILANS PŁATNICZY POLSKI W ROKU 1927.

ZAŁĄCZONE na końcu niniejszego artykułu zestawienie sporządzone przez nowy Instytut dla Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen zawiera prowizoryczne obliczenia bilansu płatniczego Polski za rok 1927 w porównaniu z analogicznemi obliczeniami, dotyczącemi lat 1923 — 1926, przeprowadzonemi w Biurze Ekonomicznem Banku Polskiego, uzupełnionemi i poprawionemi na podstawie dochodzeń Głównego Urzędu Statystycznego za rok 1926. Wszystkie pozycje bilansu płatniczego są przeliczone na nową jednostką pieniężną polską (1 dolar = 8,91 złotych).

W porównaniu z układem bilansu płatniczego, zastosowanym w Biurze Ekonomicznem Banku Polskiego, układ Instytutu Konjunktur natomiast różni się tylko o tyle, że wpływy z pożyczek emisyjnych obliczone zostały w ich rzeczywistej nie zaś nominalnej wysokości, oraz że w związku z tem pominięto pozycję „koszty emisji" w grupie „dywidendy, odsetki i prowizje". Zmiana ta nie wpływa jednak zupełnie na ostateczne rezultaty obliczeń. Przywóz i wywóz towarów w wolnym obrocie wykazano ściśle na podstawie urzędowej statystyki handlu zagranicznego. Wywóz uszlachetniający wobec nieukończenia odpowiednich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przyjęto w wysokości 50 miljonów złotych, a więc w przybliżeniu w rozmiarach tego wywozu z 1926 r. Przywóz uszlachetniający oraz przywóz na rachunek władz państwowych, nieuwzględniony w statystyce handlu zagranicznego, przyjęto prowizorycznie w wysokości 50 miljonów złotych. Wobec małych wahań w cyfrach obrotu uszlachetniającego za ostatnie lata, niedokładność stąd wynikła jest nieznaczna. Wartość przywozu złota i srebra według statystyki handlu zagranicznego wynosiła w pierwszem półroczu 1,2 w drugiem półroczu 2,1 miljonów złotych. Do tych sum dodano zakupy złota, dokonane zagranicą przez Bank Polski: w pierwszem półroczu za 20,7, w drugiem półroczu za 220,7 miljonów złotych. Bank Polski wysłał zagranicę w pierwszem półroczu srebra za 0,9 miljonów złotych. W przeciwieństwie do importu złota, dokonanego przez Bank Polski, wywóz srebra był zarejestrowany i uwzględniony przez statystykę handlu zagranicznego. Wydatki obywateli polskich zagranicą obliczono według norm, przyjętych w latach 1925 i 1926, na podstawie liczby wystawionych paszportów zagranicznych. Wydatki te zwiększyły się w porównaniu z 1926 r. o 22 miljony złotych, t. j. okrągło o 30%. Ilustruje to poniższe zestawienie:

Wyszczególnienie	1926 I półr.	1926 II półr.	1927 I półr.	1927 II półr.
A. Na wyjazdy w celach niezarobkowych	12.539	20.985	24.192	26.331
I. Jednorazowe				
1. W wypadkach niżej niewymienionych 2. W celach kuracyjnych: a) dla osób zamożnych b) dla osób niezamożnych	4.104	4.053	4.102	4.175
3. W interesie publicznym lub na studja a) ulgowe	4.527	8.558	10.248	12.318
b) bezpłatne	119	162	426	128
4. W sprawach osobistych dla niezamożnych:				
a) ulgowe	2.567	6.270	7.303	7.335
b) bezpłatne	350	753	770	575
5. W sprawach służbowych dla urzędników państwowych — bezpłatnie	480	726	698	797
6. W wypadkach zasługujących na uwzględ.				
a) ulgowe	150	241	313	435
b) bezpłatne	102	55	142	404
II. Wielokrotne				
1. Normalne	88	77	80	85
2. Ulgowe	5	10	22	9
3. Bezpłatne	47	80	88	70
B. Na wyjazdy w celach zarobkowych	102.055	44.306	84.224	46.462
I. Handlowe				
1. Jednorazowe	4.090	5.339	5.751	4.973
2. Wielokrotne	1.514	1.706	1.949	1.794
3. Żeglarskie	282	86	218	217
II. Emigracyjne				
1. Dla emigrantów stałych i sezonowych	96.002	37.006	76.240	39.349
2. Dla cudzoziemców, jeżeli ich wyjazd jest wskazany w interesie publicznym	167	169	66	129

Wydatki obywateli polskich w Gdańsku wykazały również wzrost, a mianowicie z 20,7 do 26,2 miljonów złotych. Wydatki te są obliczane na podstawie meldunków policyjnych. Do 1 maja 1926 r. obowiązkowi meldowania podlegał każdy cudzoziemiec, zatrzymujący się na terytorjum W. M. Gdańska więcej niż 24 godziny. Od 1 maja 1926 r. meldunek winien nastąpić dopiero w tym wypadku, jeżeli pobyt cudzoziemca przedłuża się ponad 6 dni. W związku z tą zmianą przepisów meldunkowych wyniki odpowiedniej statystyki za lata 1926 i 1927 nie nadają się do porównania z wynikami analogicznej statystyki za poprzednie lata. Wobec tego normy wydatków obywateli polskich w Gdańsku musiały być poddane rewizji i zostały ustalone przeciętnie na 1.200 złotych od każdej osoby, zameldowanej w Sopotach i na 500 złotych od każdej osoby, zameldowanej w Gdańsku lub w Oliwie. Ogółem było zamel-

dowanych na terytorjum W. M. Gdańska osób, pochodzących z Polski, w r. 1926—28.937, w r. 1927 — 36.763, z czego na Sopoty przypada osób 8.900 i 11.912.

Co się tyczy wydatków cudzoziemców w Polsce, to odpowiednie obliczenia poddano rewizji, począwszy od 1925 r., w tym kierunku, że jako podstawę obliczeń przyjęto nie ogólną liczbę wiz, wystawionych przez konsulaty polskie, lecz liczbę wiz wjazdowych i bez bliższego określenia, a więc bez wiz tranzytowych. W związku z tem przeciętne normy wydatków, przyjęte w obliczeniach uległy rewizji. Rezultaty nowych obliczeń przedstawia następujące zestawienie:

Okres	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie	Liczba wiz w tysiącach (bez tranzytowych	Przeciętny przypuszczalny wydatek 1 osoby w zł.	Wydatki ogółem w miljn. zł.
1925 I półr.	145,2	66	700	46,2
II „	127,2	60	600	36,0
1926 I „	103,7	70	500	35,0
II „	109,0	93	525	48,8
1927 I „	117,4	100 a)	560	56,0
II „	118,5	100 a)	570	57,0

a) Liczby przypuszczalne.

Ruch emigracyjny objął w 1927 r. w porównaniu z 1926 r. następujące liczby osób:

KRAJE	1926 I półr.	1926 II półr.	1927 I półr.	1927 II półr.
Emigracja zamorska	27.037	22.420	34.005	24.182
Stany Zjednoczone	3.292	4.952	4.507	4.890
Kanada	9.701	6.094	17.558	4.473
Argentyna	6.569	7.465	8.597	11.592
Brazylja	1.371	1.100	1.799	1.577
Palestyna	5.207	1.632	437	403
Inne kraje	923	1.177	1.107	1.247
Emigracja kontynentalna	83.329	33.803	60.787	28.640
Francja	39.561	28.973	5.800	10.411
Niemcy	40.937	2.454	52.571	16.208
Inne kraje	2.831	2.380	2.416	2.021

Koszty podróży emigrantów oblicza się prowizorycznie na podstawie kosztów kart podróży, które wynosiły od grudnia 1924 r.: do Stanów Zjednoczonych i do Kanady 132,50, do Palestyny około 30, do innych krajów 100 dolarów (cena karty podróży do Ameryki Południowej). Od lipca 1927 r. cena

karty podróży do Ameryki Południowej wynosi od 107 do 116, średnio 112 dolarów. Część tych kosztów pokrywana jest przez znajdujących się już na obczyźnie krewnych emigrantów. Z tego względu ogólną sumę kosztów podróży, rzeczywiście poniesionych przez emigrantów lepiej jest obliczać na podstawie danych o wysokości opłat, uiszczonych przez towarzystwa okrętowe, które wynoszą 1½% od każdej karty podróży. Na tej podstawie obliczono, że koszty, rzeczywiście poniesione przez emigrantów, wynosiły w 1923 r. 58,5%, w 1924 r. — 77,4%, w 1925 r. — 69,1%, w 1926 r. — 76,6% ogólnych kosztów podróży. W 1927 r. z powodu braku dokładniejszych danych rzeczywiste koszty przyjęto w wysokości 75% kosztów ogólnych. Dla otrzymania sum obciążających bilans płatniczy Polski, potrąca się od rzeczywistych kosztów podróży emigrantów 240 tysięcy dolarów na wydatki biur okrętowych w Polsce. Pozatem w drugiem półroczu 1927 r. uwzględniono dodatkowo podatek immigracyjny w Stanach Zjednoczonych w wysokości 8 dolarów od osoby.

Co się tyczy innych sum, wywiezionych przez emigrantów, to odpowiednie obliczenia przeprowadza się na podstawie norm, wymaganych od immigrantów zagranicą. W 1926 r. normy takie wprowadzono w Argentynie, gdzie jest wymagana obecnie suma 300 dolarów od rodziny, od osób samotnych odpowiednio mniej. Pozatem analogiczną normę na Kubie podniesiono z 30 do 60 dolarów od osoby. W związku z tem w obliczeniach oparto się na zmienionych normach, przytem nieco podwyższonych. Normy, przyjęte za podstawę obliczeń kosztów osiedlenia emigrantów, wynosiły od osoby:

KRAJE	1925 franki zł.	1926 i 1927 złote
Stany Zjednoczone	100	300
Kanada	300	600
Argentyna	100	600
Brazylja	100	200
Palestyna — kapitaliści	3.000	5.000
„ inni	100	200
Inne kraje zamorskie	100	1.000
Kraje europejskie (prócz Francji i Niemiec)	300	500

W rezultacie sumy wywiezione przez emigrantów przedstawiają się w sposób następujący w miljonach złotych:

OKRES	Ogółem	Koszty podróży	Koszty osiedlenia
1926 I półrocze	33,5	17,8	15,7
II „	28,9	15,9	13,0
1927 I „	46,3	26,3	20,0
II „	32,3	18,4	13,9

Przekazy i inne wpływy z emigracji przedstawiały się w sposób następujący w miljonach złotych:

OKRES		Ogółem	Stany Zjedn. i Kanada	Francja	Niemcy	Inne kraje
1926	I półrocze	89,6	81,0	7,7	—	0,8
	II „	102,8	66,9	10,0	25,0	0,8
1927	I „	68,6	59,4	8,2	—	1,0
	II „	88,1	55,1	7,0	25,0	1,0

Wpływy z emigracji w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie składają się:

1) z przekazów bankowych i pocztowych,
2) z przesyłek w listach poleconych i zwykłych oraz w paczkach,
3) z sum przysłanych przez reemigrantów.

Wysokość przekazów obliczono na podstawie mniej więcej dokładnych danych Ministerstwa Skarbu. Rozmiary wpływów, wyszczególnionych w p. 2 i 3 obliczono prowizorycznie w 1927 r. na 4 miljony dolarów wobec 4,4 miljonów dolarów w r. 1926.

Grupa różnych świadczeń obejmuje siedem drobniejszych pozycyj przywozu i wywozu niewidzialnego, z których 4 — (1, 3, 4 i 5) są wykazane zupełnie ściśle, a pozostałe 3 obliczane szacunkowo. Wszystkie pozycje, dotyczące r. 1927, w braku narazie dokładniejszych materjałów są jednak obliczone tylko w przybliżeniu. Poszczególne pozycje tej grupy przedstawiają się jak następuje w miljonach złotych:

Wyszczególnienie	Świadczenia otrzymane			Świadczenia udzielone		
	1925	1926	1927	1925	1926	1927
1. Reasekuracja	0,2	1,2	.	—	—	—
2. Licencje filmowe	8,6	10,0	12,0	—	—	—
3. Wynajem taboru kolejow.	.	7,9	7,0	.	11,5	10,0
4. Komunikacja poczt.-telegr.	2,2	3,3	4,0	4,3	2,4	2,5
5. Placówki polskie zagr.	19.3	20,1	21,0	13,2	11,2	12,0
6. Placówki zagranicz. w Pol.	6,9	5,0	5,0	13,8	14,0	14,0
7. Ofiary i składki	8,6	7,0	7,0	5,2	5,0	5,0
Razem	45,8	54,5	56,0	36,5	44,1	43,5

W grupie Dywidendy odsetek i prowizji względnie dokładne dane dotyczą jedynie odsetek od zagranicznych długów państwowych, które wyniosły w r. 1927 90,4 miljonów złotych, z czego na pierwsze półrocze przypada 51,7, na drugie półrocze 38,7 miljonów złotych. Inne pozycje są obliczone szacun-

kowo, a mianowicie: dywidendy 15 (w 1926 r.—13), odsetki od pożyczek komunalnych 4 (1926 r.—2,6), odsetki od pożyczek prywatnych 80 (w 1926 r.—70), odsetki i prowizje bankowe 15 (w 1926 r.—13,7) miljonów złotych.

Odsetki i prowizje bankowe, otrzymane od zagranicy, obliczono w 1927 r. w sumie 18 wobec 4,8 miljonów złotych w 1926 r. Tak znaczny wzrost był wywołany silnem powiększeniem rezerw walutowych Banku Polskiego, zwłaszcza w końcu roku t. j. po zrealizowaniu pożyczki stabilizacyjnej.

Na podstawie przeprowadzonych szczegółowych dochodzeń można zestawić całkowity bilans wymiany towarów i usług. Saldo tego bilansu przedstawia się w sposób następujący w miljonach złotych (+ oznacza nadwyżkę eksportu nad importem,—nadwyżkę importu nad eksportem):

OKRES		Ogółem	W tem przywóz i wywóz		
			towarów	złota i srebra	niewidzialny
1923		+ 230,1	+ 122,2	— 16,2	+ 133,1
1924		— 469,5	— 486,9	— 24,9	— 42,3
1925		— 708,6	— 551,0	— 81,2	— 76,4
1926		+ 704,0	+ 716,3	— 6,9	— 5,4
1927		— 667,4	+ 379,1	— 243,8	— 44,5
1925	I półrocze	— 840,2	— 700,4	— 61,9	— 77,9
	II „	+ 131,6	+ 149,4	— 19,3	+ 1,5
1926	I „	+ 362,5	+ 390,4	— 0,4	— 27,5
	II „	+ 341,5	+ 325,9	— 6,5	+ 22,1
1927	I „	— 259,3	— 191,5	— 21,0	— 46,8
	II „	— 408,1	— 187,6	— 222,8	+ 2,3

Z powyższego zestawienia wynika, że przywóz i wywóz niewidzialny, jeśli pominąć wyjątkowy pod tym względem rok 1923, kształtuje się niekorzystnie dla Polski, wykazując zwyżkową tendencję ujemnego salda, przejściowo przerwaną wskutek spadku złotego i kryzysu w drugiej połowie 1925 r. Wobec stałego zmniejszania się wpływów z emigracji i stałego wzrostu wypłacanych zagranicą odsetek należy się spodziewać utrzymania tej tendencji również i w przyszłości. Jest rzeczą charakterystyczną, że nadwyżka importu niewidzialnego nad eksportem niewidzialnym dotyczy wyłącznie pierwszego półrocza. W drugiej połowie każdego roku obrót niewidzialny zamyka się jak dotychczas saldem dodatniem. W latach 1926 i 1927 obrót niewidzialny kształtował się w drugiej połowie roku korzystniej, niż w pierwszej połowie roku na sumę blisko 50 miljonów złotych. Zjawisko to powstaje z dwóch zasadniczych przyczyn: 1) w pierwszej połowie roku przekazuje się zagranicę znacznie więcej odsetek od długów państwowych niż w drugiej, 2) z emigracji sezonowej do Niemiec wpływają do kraju dochody niemal wyłącznie w drugiej połowie roku.

Inwestycje dokonane przez osoby i firmy zagraniczne w przedsiębiorstwach, znajdujących się na terytorjum Polski, oraz sumy, przeznaczone przez zagranicę na zakup większych pakietów akcyj i udziałów w przedsiębiorstwach polskich oblicza się w 1927 r. prowizorycznie na 30 miljonów złotych. Analogiczna pozycja w 1926 r. wynosiła według dokładniejszych danych 21 miljonów złotych. Nieruchomości ziemskie i miejskie, nabyte w Polsce przez cudzoziemców w 1927 r., oblicza się na 4 miljony złotych. Sumy, otrzymane od zagranicy i przekazane zagranicę z tytułu sprzedaży i kupna papierów wartościowych za pośrednictwem krajowych instytucyj kredytowych, przedstawiały się w 1927 r. według danych Ministerstwa Skarbu w sposób następujący w miljonach złotych:

Kwartał	Sprzedano	Kupiono	Saldo
I	11,8	4,5	+ 7,3
II	30,3	7,9	+ 22,4
III	5,7	7,8	— 2,1
IV	6,9	5,5	+ 1,4

W rezultacie dopływ kapitałów zagranicznych do Polski w formie nabycia majątku nieruchomego i ruchomego oraz w formie zakupów papierów wartościowych można szacować w pierwszem półroczu na 42,5, w drugiem półroczu na 16,3 miljonów złotych. Od sum powyższych należy jednak potrącić wartość majątków, sprzedanych dobrowolnie lub przymusowo przez optantów na rzecz Niemiec, którą oblicza się prowizorycznie na 25 miljonów złotych w pierwszem półroczu, oraz na 10 miljonów złotych w drugiem półroczu. Wyjątkowo wysoka pozycja w pierwszem półroczu 1927 r. tłumaczy się likwidacją dóbr ks. Thurn und Taxis.

Powiększenie majątków polskich zagranicą oblicza się w 1927 r. na 4 miljony złotych z tytułu powiększenia kapitałów w oddziałach polskich przedsiębiorstw zagranicą oraz z tytułu nabycia pewnych nieruchomości.

Kredyty towarowe według przeprowadzonych obliczeń szacunkowych wynosiły w miljonach złotych:

DATA	Kredyty otrzymane	Kredyty udzielone
31. XII. 1926	446,1	233,7
30. VI. 1927	577,6	221,2
31. XII. 1927	700,8	239,5

Kredyty państwowe i komunalne. Dane, dotyczące pożyczek państwowych są względnie dokładne; dane, dotyczące pożyczek komunalnych — tylko przybliżone. Ruch tych kredytów przedstawia następujące zestawienie

w miljonach złotych (+ oznacza sumy, faktycznie otrzymane, — sumy, przekazane zagranicę):

ROK	Ogółem	Pożyczki państwowe		Amortyzacja pożyczek państwow.	Pożyczki komunalne
		długoterminowe	interwencyjne		
1923	— 19,6	—	—	— 19,6	—
1924	+ 105,1	+ 130,9	—	— 26,3	+ 0,5
1925	+ 273,3	+ 276,6	+ 27,7	— 48,2	+ 17,2
1926	— 56,5	+ 7,7	— 21,3	— 66,9	+ 24,0
1927	+ 491,2	+ 549,3	— 6,4	— 86,7	+ 35,0
1925 I półrocze	+ 182,7	+ 213,1	—	— 35,6	+ 5,2
II „	+ 90,6	+ 63,5	+ 27,7	— 12,7	+ 12,0
1926 I „	— 17,9	+ 7,7	— 2,2	— 35,4	+ 12,0
II „	— 38,6	—	— 19,1	— 31,5	+ 12,0
1927 I „	— 35,0	—	— 6,4	— 45,6	+ 17,0
II „	+ 526,2	+ 549,3	—	— 41,1	+ 18,0

Kredyty bankowe przedstawiały się według dokładnych danych w miljonach złotych jak następuje:

Data	Otrzymane			Udzielone[1]		
	Ogółem	Bank Polski	Banki dewiz.	Ogółem	Bank Polski	Banki dewiz.
31.XII.1926	323,0	30,9	292,1	394,9	261,1	133,8
30.VI.1927	250,5	3,3	347,2	471,0	356,4	114,6
31.XII.1927	403,5	5,0	398,5	985,8	870,7	115,1

Ruch kredytów zagranicznych, zaciągniętych przez firmy i osoby prywatne, przedstawia następujące zestawienie w miljonach złotych:

Rok	Ogółem	Spółki akcyjne	Spółki z ogr. odp.	Spółki zagraniczne	Cukrownie i „Kooprolna„	Prolongaty kredytów towar.
1926 I półr.	— 119,5	+ 15,6	+ 9,0	+ 3,4	— 113,1	— 34,4
II „	— 7,2	+ 20,0	+ 10,0	+ 3,4	+ 62,6	— 103,2
1927 I „	— 45,0	+ 20,0	+ 10,0	+ 5,0	— 80,0	—
II „	+ 115,0	+ 20,0	+ 10,0	+ 5,0	+ 80,0	—

[1]) Bez weksli, płatnych zagranicą.

Dane za rok 1926 są względnie dokładne, za rok 1927—przybliżone.

Aktywa bilansu płatniczego Polski różnią się od pasywów tego bilansu o sumy następujące w miljonach złotych:

1923	+ 285,7	1925 I półr.	— 224,3
1924	— 250,6	II „	+ 149,3
1925	— 75,0	1926 I „	+ 199,1
1926	+ 358,4	II „	+ 159,3
1927	— 347,9	1927 I „	— 328,4
		II „	— 19,5

Jeśliby obliczenia poszczególnych pozycyj bilansu płatniczego Polski były zupełnie dokładne, to powyższe różnice odzwierciadlałyby względnie ściśle ruch rezerw walutowych, posiadanych przez osoby i firmy prywatne w Polsce, ponieważ zapasy pieniędzy polskich, znajdujące się zagranicą, nie odgrywają poważniejszej roli. Otrzymane wyniki dają naogół dość prawdopodobne sumy, charakteryzujące ruch prywatnych rezerw walutowych w Polsce, z wyjątkiem I półrocza 1925, kiedy zmniejszenie tych rezerw niewątpliwie było znacznie mniejsze od sumy 224,3 miljonów złotych, oraz II półrocza 1926, kiedy te rezerwy prawdopodobnie nietylko nie były powiększone, lecz nawet uległy zmniejszeniu. Te różnice można tłumaczyć niedokładnością szacunkowych obliczeń kredytów towarowych. Z tem zastrzeżeniem saldo bilansu płatniczego dość dobrze odzwierciadla ruch prywatnych rezerw walutowych. W szczególności zwiększenie tych rezerw podczas spadku złotego, jak wynika z obliczeń, wyniosło 348,4 miljonów złotych, czyli okrągło conajmniej 40 miljonów dolarów, zważywszy na to, że wzrost kursu złotego, a więc również i zmniejszenie się prywatnych rezerw walutowych nastąpiło już w 1926 r. Rezerwy te, nagromadzone w czasie spadku złotego, uległy przypuszczalnie stosunkowo niewielkiej redukcji w drugiej połowie 1926 r. Silniejszy odpływ tych rezerw rozpoczął się dopiero z chwilą rozpoczęcia rokowań o pożyczkę stabilizacyjną i wzrostu kursu złotego w końcu stycznia i na początku lutego 1927 r. Saldo bilansu płatniczego w 1927 r. jest ujemne i wynosi 347,9 miljonów złotych, a więc mniej więcej odpowiada tej sumie, o którą zwiększyły się prywatne rezerwy walutowe w Polsce podczas spadku złotego. Możliwe jest jednak również, że tak wysokie saldo powstało częściowo wskutek zbyt niskiego oszacowania rozmiarów prywatnych kredytów, otrzymanych zagranicą w 1927 r. Jest poza tem charakterystyczne, że tezauryzacja walut obcych podczas spadku złotego była silniejsza, niż w r. 1923 t. j. w okresie hiperinflacji. Jak wynika z otrzymanych rezultatów obliczeń, wzrost prywatnych rezerw walutowych w Polsce wynosił w okresie spadku złotego conajmniej 40 miljonów dolarów, a w r. 1923 tylko około 30 miljonów dolarów.

Na podstawie przeprowadzonych badań nad bilansem płatniczym Polski można wskazać najważniejsze przyczyny zmiany charakteru bilansu handlowego Polski z aktywnego na bierny, zmiany, która nastąpiła na początku 1927 r. Bilans handlowy Polski był aktywny w czasie spadku złotego z dwóch zasadniczych przyczyn: 1) z powodu spłacania licznych zobowiązań wobec

zagranicy, zwłaszcza kredytów towarowych, 2) z powodu tezauryzacji walut obcych przez społeczeństwo polskie. Po zatrzymaniu spadku złotego aktywność bilansu handlowego była utrzymywana przez deflacyjną politykę Banku Polskiego, na co wskazuje stały wzrost rezerw walutowych tej instytucji, który pozostaje w związku ze zbyt powolnem zwiększaniem się portfelu wekslowego, zwłaszcza wobec znacznego wzrostu wkładów na rachunkach żyrowych. Ta deflacyjna polityka instytucji emisyjnej była prowadzona również i w ciągu całego roku 1927, pomimo to jednak w r. 1927 bilans handlowy Polski był aktywny, w pierwszej połowie tego roku głównie wskutek silnego odpływu prywatnych rezerw walutowych, a w drugiej połowie 1927 r. wskutek stosunkowo bardzo silnego dopływu zagranicznych kredytów towarowych i gotówkowych. *)

T. N.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

II-gi tom kwartalnika „Ekonomista" organu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawic, poświęcony został wyłącznie sprawie ubezpieczeń prywatnych w Polsce — dziedzinie wiedzy mało u nas znanej i uprawianej.

Na treść tomu, liczącego przeszło 250 stron druku składają się prace: dr. H. Grubera (Na marginesie polityki ubezpieczeniowej w Polsce) red. J. Łazowskiego (Wiedza ubezpieczeniowa w Polsce), prof. Z. Limanowskiego (Zagadnienie pełnego ubezpieczenia w ubezpieczeniach ogniowych), dr. T. Poznańskiego (Ubezpieczenia życiowe, a kredyt dlugoterminowy), A. Weryhy (Grupowe umowy ubezpieczeń na życie), dr. M. Goldmana (Z techniki ubezpieczenia życiowego), P. Jarockiego (Polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe), Wł. Kozłowskiego (Rozwój i stan polskich prywatnych zakładów ubezpieczeń), omawiające różne zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń prywatnych. W dziale rozbiorów i sprawozdań omówione są ostatnie wydawnictwa tak polskie, jak i obce. Cennym uzupełnieniem tomu jest polska bibljografja ubezpieczeniowa, doprowadzona do ostatniej chwili oraz przegląd ważniejszych wydawnictw z zakresu ubezpieczeń, wydanych w ostatnich latach zagranicą.

Tom poświęcony został nestorowi polskich aktuarjuszy B. Danielewiczowi, który też zamieszcza w nim swą pracę z zakresu praktyki ubezpieczeniowej. (Sposób bieżący układania tablic śmiertelności z osób ubezpieczonych na życie).

*) **Uwaga:** Bilans płatniczy Polski na stronie następnej.

BILANS PŁATNICZY POLSKI

W miljonach złotych.

WYSZCZEGÓLNIENIE	1923	1924	1925	1926	1927	1925 I półr.	1925 II półr.	1926 I półr.	1926 II półr.	1927 I półr.	1927 II półr.
PASYWA OGÓŁEM	2.505,0	2.996,3	2.878,7	2.646,5	3.902,1	1.674,9	1.203,8	1.035,1	1.611,4	1.441,5	2.460,6
I. Import towarów i usług	2.224,8	2,980,1	3.364,4	2.001,3	3.649,3	2.177,3	1.187,1	833,4	1.167,9	1.704,3	1.945,0
1. Przywóz towarów: [1])											
a) w obrocie wolnym.	1.917,3	2.542.5	2.755.1	1.538,9	2.892,9	1.801,5	953,6	604,9	934,0	1.414,3	1.478,6
b) w obrocie uszlachetn. i nierejestrow.	25,8	77,7	67.1	43,0	50,0	40,1	27,0	17,2	25,8	25,0	25,0
2, Przywóz złota i srebra	49,7	27,5	81,2	6,9	244,7	61,9	19,3	0,4	6,5	21,9	222,8
3. Wydatki obywateli polskich zagranicą	110,3	149,3	194,2	95,2	122,7	139,3	54,9	42.2	53,0	60,1	62,6
4. Sumy wywiezione przez emigrantów .	41,6	35,9	70,7	62,4	78,6	32,7	38,0	33,5	28,9	46,3	32.3
5. Różne świadczenia otrzymane od zagr.	41,6	59.0	45,8	54,5	56,0	22,9	22,9	27,2	27,3	28,0	28,0
6. Wypłacone dywidendy, odsetki i prowizje	38,5	88,2	150,3	200,4	204,4	78,9	71.4	108,0	92,4	108,7	95,7
II. Kapitały polskie zagranicą	5,5	+ 266,8	— 410,7	+ 286,8	+ 600,7	— 278,1	— 132.6	+ 2.6	+ 284,2	+ 65,6	+ 535,1
1. Majątek ruchomy i nieruchomy . . .	.	— 72,9	+ 7.7	+ 7,0	+ 4,0	+ 7,7	—	+ 5,0	+ 2,0	+ 2,0	+ 2,0
2. Kredyty towarowe, udzielone zagranicy	.	+ 3,1	— 49,5	+ 28,7	+ 5,8	— 7,2	— 42,3	— 38.0	+ 66,7	— 12,5	+ 18,3
3. Rezerwy walutowe banków	— 5,5	+ 336,6	— 368.9	+ 251,1	+ 590,9	— 278,6	— 90,3	+ 35,6	+ 215,5	+ 76,1	+ 514,8
III. Błędy i opuszczenia [2])	+ 285,7	— 250,6	— 75,0	+ 358,4	— 347,9	— 224,3	+ 149,3	+ 199,1	+ 159,3	— 328,4	— 19,5
AKTYWA OGÓŁEM	2.505,0	2.996,3	2.878,7	2.646,5	3.902,1	1.674.9	1.203,8	1.035,1	1.611,4	1.441.5	2.460,6
I. Eksport towarów i usług	2.454,9	2.510,6	2.655,8	2.705,3	2.981,9	1.337,1	1.318,7	1.195,9	1.509,4	1.445.0	1.536,9
1. Wywóz towarów: [1])											
a) w obrocie wolnym.	2.056,3	2.076,2	2.188,0	2.246,3	2.513,8	1.083,8	1.104,2	986,6	1.259,7	1.222,8	1.291,0
b) w obrocie uszlachetniającym . . .	.	57,1	83,2	51,9	50,0	57,4	25,8	25,9	26,0	25,0	25,0
2. Wywóz złota i srebra	33,5	2,6	0,0	0,0	0,9	0,0	0,0	0,0	0,0	0,9	0,0
3. Wydatki cudzoziemców w Polsce . . :	64,8	61,9	82,2	83,8	113,0	46,2	36,0	35,0	48,8	56,0	57,0
4. Przekazy i inne wpływy z emigracji. .	230,1	239,4	216,5	192,4	156,7	104,7	111,8	89,6	102,8	68,6	88,1
5. Różne świadczenia udzielone zagranicy:											
a) przewóz tranzyt. kolejami polskiemi.	34,4	31,0	47,3	82,0	86,0	25,8	21,5	34,4	47,6	43.0	43,0
b) inne świadczenia	29,6	31,7	36,5	44,1	43,5	18,2	18,3	22,0	22,1	21,7	21.8
6. Otrzymane odsetki i prowizje	6,2	10,7	2,1	4,8	18,0	1,0	1,1	2,4	2,4	7,0	11,0
II. Kapitały zagraniczne w Polsce	+ 50,1	+ 485,7	+ 222,9	— 58,8	+ 920,2	+ 337,8	— 114,9	— 160,8	+ 102,0	— 3,5	+ 923,7
1. Majątek ruchomy i nieruchomy [3])	+ 32,7	+ 16,3	+ 61,9	+ 12,0	+ 23,8	+ 46,4	+ 15,5	+ 6,0	+ 6,0	+ 17,5	+ 6,3
2. Kredyty towarowe otrzymane od zagr.	.	+ 275,0	— 460,6	+ 122,5	+ 254,7	+ 129,5	— 590,1	— 22,4	+ 144,9	+ 131,5	+ 123,2
3. Kredyty gotówkowe, zaciągnięte przez:											
a) państwo i związki komunalne . . .	— 19.6	+ 105,1	+ 273,3	— 56,5	+ 491,2	+ 182,7	+ 90,6	— 17,9	— 38,6	— 35,0	+ 526,2
b) Bank Polski i banki dewizowe. . .	— 10,1	+ 39,6	+ 131,1	— 10,1	+ 80,5	+ 51,3	+ 79,8	— 7,0	— 3,1	— 72,5	+ 153,0
c) firmy i osoby prywatne	+ 47,1	+ 49,7	+ 217,2	— 126,7	+ 70,0	— 72,1	+ 289,3	— 119,5	— 7,2	— 45,0	+ 115,0

[1]) Dane dotyczą całego obszaru celnego łącznie z W. M. Gdańskiem.

[2]) W szczególności rezerwy walutowe, znajdujące się w kraju poza bankami.

[3]) Łącznie ze znajdującemi się zagranicą polskiemi papierami wartościowemi (prócz pożyczek państwowych i komunalnych.

OGŁOSZENIA

ZAKŁADY GRAFICZNE
B. PARDECKI I S-ka
S. Z O. O.
WARSZAWA, PAŃSKA 4.
TEL. 322-00.